



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

11 - 17 marca 2025 r. ■ nr 10 (1131) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Sławek Rogala w Dubaju najlepszy z Polaków

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYN

Czy wróci oddział chirurgii?

Starosta zapewnia o trwających rozmowach z lekarzami. **STRONA 3**

Jan Borysewicz

Wspomnienie

STRONA 9

Dzień Kobiet ze Wspólnotą

**STRONA 4**

Nowa droga otwarta

STRONA 21

Jak w Wohyniu doceniono pracowników?

STRONA 21

Nowa dyrektor w Paszkach

STRONA 23

Na co Borki dostały 2 miliony?

STRONA 23

Dwaj radzyńscy bohaterscy policjanci nagrodzeni przez samego ministra



Rejon energetyczny uratowany, zostanie w Radzynie!

Nie będzie funduszu sołeckiego w Komarówce

STRONA 22

REKLAMA

OFERUJEMY:

- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant

780 599 553

ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeszyca

AUTO KASACJA

SKUP AUT

SZYBKA WYCENA

I DOJAZD DO KLIENTA

TEL: 881 372 442

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

S T O P K A
Wspólnota**UWAGA!**
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.plTel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30**Redaktor naczelny**
Mateusz OrzechowskiSylvia Olszewska
Tel. 780 021 100**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Skład:** Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Druk**
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2**Księgowość**
tel. 510 166 892**Kolportaż**
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Przerwy
w dostawie prądu**11 marca**
godz. 8.45 - 11.45,
Komarówka ujęcie wody
godz. 11.00 - 14.00,
Przegaliny Duże (9)
godz. 13.30 - 16.30,
Przegaliny Duże (4)**12 marca**
godz. 8.00 - 15.00,
Stasinów (4)
godz. 8.45 - 11.45,
Przegaliny Duże (1)
godz. 11.00 - 14.00,
Przegaliny Duże (13)
godz. 13.30 - 16.30,
Przegaliny Duże (3)**13 marca**
godz. 8.00 - 10.00,
Ostrówki (2)
godz. 8.45 - 11.45,
Przegaliny Duże (11)
godz. 9.00 - 11.00,
Ostrówki (11)
godz. 11.00 - 14.00,
Przegaliny Duże (2)
godz. 12.00 - 15.00,
Turów (1)
godz. 13.30 - 16.30,
Przegaliny Duże (5)**14 marca**
godz. 8.45 - 11.45,
Przegaliny Duże (7)
godz. 9.00 - 14.00,
Krasew maszt Play
godz. 11.00 - 14.00,
Przegaliny Duże (6)
godz. 13.30 - 16.30,
Przegaliny Duże (8)

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYŃA (CZ. 7)

SŁONECZNE WZGÓRZE



Fot. Tadeusz Pietras

SŁONECZNE WZGÓRZE – pierwsza nazwa osiedla Zabielska funkcjonująca podczas jego planowania i budowy. Jego charakterystycznym elementem jest położenie na stosunkowo wzniesionym terenie. Najwyższy punkt znajduje

się przy ulicy Wyszyńskiego w okolicy bloków nr 13 i 15. Choć dziś nazwa funkcjonuje jedynie potocznie, oddaje klimat osiedla i jest symbolem marzeń o przyjaznym, słonecznym miejscu do życia.

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzyna określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przysyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzyna Podlaskiego

Bohaterscy policjanci Cezary Borkowski i Damian Męczyński nagrodzeni przez ministra

Dwóch policjantów z radzyńskiej komendy zostało uhonorowanych medalem im. podkomisarza Policji Andrzeja Struja za bohaterską postawę podczas akcji ratunkowej. Młodszy aspirant Cezary Borkowski oraz sierżant sztabowy Damian Męczyński otrzymali odznaczenia z rąk ministra Siemoniaka podczas uroczystości w siedzibie MSWiA.

Akcja wydarzyła się w Suchowoli podczas pożaru. Funkcjonariusze widzieli płomienie i gęsty dym. Mimo to weszli do wnętrza budynku, gdzie odnaleźli 50-letniego mężczyznę le-



Młodszy aspirant Cezary Borkowski oraz sierżant sztabowy Damian Męczyński otrzymali odznaczenia z rąk ministra Siemoniaka podczas uroczystości w siedzibie MSWiA

żącego na podłodze. Uratowali go po wyniesieniu na zewnątrz, udzielając pierwszej pomocy.

Minister Siemoniak podkreślił odwagę i poświęcenie funkcjonariuszy, wskazując, że ich

postawa jest wzorem do naśladowania dla całej formacji.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczanie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

SKLEP ELEKTRYCZNY**ul. Lubelska 1**
Radzyń PodlaskiTel. **83 352 15 37 / 604 211 640****Co, gdzie, kiedy?****MARZEC**
14
PT.

godz. 17, Centrum Kulturalno-Integracyjne w Czemiernikach,
wernisaż wystawy Małgorzaty Matyki Olesińskiej
„Vis vitalis, historia 8 kobiet zawarta w ubraniach”

MARZEC
15
SOB.

godz. 18, Galeria Oranżeria,
wystawa Zbigniew Jaszcz
in memoriam 1966-2025

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI**FRYZJERSKIE**

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

Co z oddziałem chirurgii?

Gdy przed niespełną miesiącem pisaliśmy: - W łukowskim szpitalu wydarzyła się historia... Operację przeprowadził Piotr Izdebski. Do niedawna to właśnie Piotr Izdebski kierował oddziałem chirurgii radzyńskiego szpitala. Dziś w Radzynie oddział chirurgii nadal nie funkcjonuje.

Radny powiatowy Emil Oleśkiewicz nie szczędził wówczas ostrych słów pod adresem władz powiatu radzyńskiego. Teraz na ostatniej sesji pytał starostę o oddział chirurgii:

- Proście nas o ciszę. Ale ta cisza nie może być przykrywką dla waszej nieskuteczności. Starosta odpowiedział, że trwają długie rozmowy w kie-



Przed niespełną miesiącem pisaliśmy: - W łukowskim szpitalu wydarzyła się historia – lekarze po raz pierwszy przeprowadzili laparoskopowe usunięcie raka jelita grubego. Operację wykonali Piotr Izdebski i Michał Kulik. To niewątpliwie świetna informacja dla pacjentów z Łukowa. Ale dla Radzyna... Do niedawna to właśnie Piotr Izdebski kierował oddziałem chirurgii radzyńskiego szpitala. Dziś, gdy operuje w Łukowie, w Radzynie oddział chirurgii nadal nie funkcjonuje

runku wyjścia z sytuacji. Ale też zauważył, że to, co jest pisane w internecie i prasie, ma przełożenie na lekarzy, na to, czy zdecydują się przyjść do Radzyna.

- Nikt nie będzie chciał iść do szpitala, o którym się źle mówi i źle pisze.

Starosta Szczepan Niebrzegowski podkreślał, że takie rozmowy w sprawie przejścia lekarzy z innych miejsc do nas trwają, ale te negocjacje wymagają ciszy. Dyrektor szpitala obecny na sesji powiedział, że przyjeżdżali lekarze kilkakrotnie i rozmawiali z personelem. Dyrektor twierdził, że rozmawiał z kilkudziesięcioma chirurgami, nie tylko z naszego województwa: - Skoro lekarze jeżdżą między Białą Podlaską a Radomiem, to po drodze jest Radzyń. Mam prośbę gorącą o jeszcze chwilkę cierpliwości.

W kwestii dalszych losów chirurgii będziemy informować na bieżąco.

Mateusz Orzechowski

Nowe drogi pękają, kościół w niebezpieczeństwie

Na ostatniej sesji Rady Powiatu poruszono problem, który od dłuższego czasu niepokoi mieszkańców gminy Czemierniki. Związany jest on z intensywnym ruchem ciężkich pojazdów, który prowadzi do poważnych zniszczeń w infrastrukturze drogowej.

Przed głosowaniem za przyjęciem „Sprawozdania z pracy

Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskim” radny Tadeusz Sławecki zwrócił uwagę na poważny problem, który dotyczy drogi w gminie Czemierniki. Według jego informacji droga jest zniszczona przez intensywny ruch ciężkich pojazdów, co prowadzi do uszkodzeń zarówno nawierzchni, jak i pobliskich budynków, w tym kościoła w Czemiernikach. Sławecki zaznaczył, że problem stał się na tyle poważny, iż ściany świątyni zaczynają pękać pod wpływem przejeżdżających ciężarówek,

wyładowanych torfem z kopalni w Stoczku.

Pomimo wprowadzenia przez policję ograniczeń dotyczących wagi pojazdów, sytuacja nie uległa poprawie. Radny wskazał, że Zarząd Dróg nie monitoruje skutecznie tej kwestii, a obecne środki są niewystarczające.

- Budujemy drogi, a one się rozsypują - podkreślił Sławecki, wskazując na trudności w zapewnieniu odpowiedniej jakości infrastruktury w obliczu tak intensywnego ruchu.

Radny Ireneusz Mroczek również wyraził swoje zaniepokojenie. Zwrócił uwagę, że Zarząd Dróg nie ma kompetencji, by skutecznie kontrolować ruch pojazdów, i zaapelował o większe zaangażowanie służb odpowiedzialnych za monitorowanie sytuacji na drodze. Wskazał, że działania te powinny być bardziej systematyczne i skuteczne, aby zapobiec dalszym zniszczeniom oraz poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i użytkowników drogi.

Magdalena Kołcon

Rejon energetyczny zostaje w Radzynie

Po interwencji posła Małgorzaty Gromadzkiej rejon energetyczny PGE zostanie w Radzynie. To dobra wiadomość dla mieszkańców, którzy nadal będą mogli załatwiać swoje sprawy na miejscu, zamiast udawać się do oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów Białej Podlaskiej.

O sprawie poinformował radny Emil Oleśkiewicz, który pochwalił też Grzegorza Kowalczyka za wszczęcie alarmu:

- Pomimo dawnych różnic udało nam się przy dobrej współpracy zrobić coś fajnego dla lokalnej społeczności.

Mateusz Orzechowski

Wypadek na krajowej 19. Jedna osoba ranna

W sobotę (8 marca) rano doszło do wypadku na DK 19 w Radzynie Podlaskim.

PID GDDKiA przekazał, że było to „zderzenie pojazdu osobowego i ciężarowego”. Jedna osoba jest ranna.

Policja zabezpieczała zdarzenie i kierowała ruchem wahadłowo. Na miejscu interweniowali też strażacy z KP PSP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko



Do wypadku doszło na DK 19 w Radzynie Podlaskim

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Świętej Trójcy

Od dzisiejszej niedzieli, dia-
kon Marek, które poprowadzi
ks. kan. dr Jacek Sereda dyrek-
tor Wydziału Duszpasterstwa
Rodzin Diecezji Siedleckiej

Bóg zapłać za ofiary:
- na Misje: KRK z Radzyna
Podl. zel. Wanda Sawicka i Tere-
sa Kot — 150 zł, KRM z ul. Wi-
tosa zel. Stanisław Szczepaniuk
— 180 zł, KRK z Radzyna Podl.
zel. Barbara Ejsmont — 240 zł,
KRK z ul. Partyzantów zel. Ja-
dwiga Gomółka — 170 zł,
- na kwiaty do Grobu Pań-
skiego: KRK z Radzyna Podl.
zel. Wanda Sawicka i Teresa Kot
— 100 zł, Franciszkański Zakon
Świeckich — 100 zł, bez. z ul.
Partyzantów — 100 zł.
- na remont kościoła: bez.
z ul. Kościuszki blok nr 65 —
100 zł, Jerzy Szabrański ul. Ry-
nek — 100 zł, z Białki — 100 zł;
na konto: Szczytno — 400 zł.

posłużą na opłacenie rachun-
ków za ogrzewanie kościoła,
zaś ofiary do puszek będą prze-
znaczone na pomoc Kościołowi
w świetle „Ad gentes” (polskim
misjonarom i misjonarzom).

Od przyszłej niedzieli w ra-
mach Jałmużny Wielkopostnej
CARITAS będą rozprowadzane
Baranki Wielkanocne po 10 zł,
świece po 15 zł i Paschaliki po
10 zł.

Pożegnaliśmy
w minionym tygodniu
śp. Marka Laskowskiego, 62 l.,
śp. Zofię Domańską, 65 l.,
śp. Tomasza Pawlinę, 65 l.
i śp. Ewę Koladę, 71 l.,
wszyscy z Radzyna
Podlaskiego.

Parafia Św. Anny i BMP

W przyszłą niedzielę na mszę
o godz. 11 zapraszamy mło-
dzież przygotowującą się do
przyjęcia sakramentu bierzmo-
wania. Po mszy św. konferencja
formacyjna dla młodzieży i ro-
dziców.

Kongres Różańcowy w Ra-
dzynie Podlaskim odbędzie się
22 marca. Zapisy w zakrystii
lub u Zelatorki Parafialnej – p.
Teresy Kudzio

BADEX

MATERIAŁY BUDOWLANE

- kominki, akcesoria
- wyroby hutnicze
- pokrycia dachowe
- kostka brukowa
- gazy techniczne
- akcesoria bramowe
- materiały ścienne dociepleniowe
- chemia budowlana
- materiały wykończeniowe

KONKURENCYJNE CENY
KOMPLEKSOWE DORADZTWO
DOSTARCZAMY MATERIAŁY NA MIEJSCE BUDOWY

P.P.H. BADEX Sp.J. B.A.K. Siebielec
ul. Powstania Styczniowego 3, 21-300 Radzyń Podlaski
tel. 83 352 72 70

Dzień kobiet ze Wspólnotą

W tym roku redakcja „Wspólnoty” postanowiła uczcić ten szczególny dzień, dzieląc się radością z mieszkankami Radzyna.

W sobotni poranek pracownicy naszej redakcji wręczali paniom czerwone tulipany i czekoladki.

Rozmawialiśmy z obdarowanymi kobietami o tym, jak lubią spędzać Dzień Kobiet.

- Spędzam Dzień Kobiet na luzie. Ze spokojem wypijam kawę, zjadłam śniadanie, bez pośpiechu cieszę się tym dniem - przyznała pani Monika, mama małego Maksymiliana.

Pani Halina z uśmiechem odbierając tulipana, odwdzięczyła się pięknym życzeniem:

- A ja wam życzę dużo zdrowia!

Z kolei pani Barbara postanowiła ten dzień spędzić na świeżym powietrzu.

- Nie mam wyjątkowych planów. Takie standardowe, jak to przy sobocie. Wcześniej wstaję, odpoczywam przy pracy. Moja pierwsza myśl dzisiaj była taka, że już do ogrodu wyszłam. Takie święto najlepiej spędzać na łonie natury - powiedziała.

Kwiaty i słodycze wręczały na ulicach Radzyna: dyrektorka Wydawnictwa Wspólnota - Ania Chacewicz wraz z synem Bartkiem oraz redaktor Sylwia Olszewska, który pomagał nieco Mateusz Orzechowski.

Sylwia Olszewska



Od prawej: pani Maria, pani Gabriela, pani Renata i pani Karolina z synkiem



Pani Teresa z redaktorem naczelnym Wspólnoty Radzyńskiej



Na zdjęciu kolejna mieszkanka Radzyna z tulipaniem i czekoladką od naszej redakcji. Przepraszamy panią ze zdjęcia, że nie zdążyliśmy zapytać o imię



Natalia z siostrzyczką i tulipaniem od redakcji



Pani Halina



Pani Agnieszka



Pani Ewa



Pani Monika z synkiem Maksymilianem



Pani Krystyna, właścicielka sklepu KRISMAREK, na tle wystawy asortymentu ze swojego sklepu



Pani Agnieszka



Pani Grażyna oraz pan Robert



Na zdjęciu pani Jolanta i Zuzia



Pani Barbara i pan Piotr



Na zdjęciu Mateusz Orzechowski, redaktor naczelny Wspólnoty Radzyńskiej, wręczający tulipana pani Natalii



Na zdjęciu pani Basia z synem



Dzień Kobiet z Redakcją Wspólnoty Radzyńskiej. Na zdjęciu pani Maja i Bartek



Pani Agnieszka, pan Robert i piesek Filuś rasy yorko-pinczer. Na zdjęciu brakuje tylko drugiego pieska rasy chihuahua



RADZYŃ
Podlaski
Nr 10(17)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH I BURMISTRZA

Fundusz szwajcarski: #1 Odporność na czas kryzysu

Pisaliśmy ostatnio o pozytywnej ocenie formalnej naszego wniosku złożonego do Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. W kolejnych tygodniach chcemy zaprezentować działania, które będziemy realizować – jeśli tylko uzyskamy dofinansowanie. Naszą wstępną propozycję projektu nazwaliśmy: **Razem w przyszłość. Wzmocnienie Radzyna Podlaskiego poprzez aktywizację i edukację społeczeństwa oraz rewitalizację i poprawę bezpieczeństwa w mieście.**

Warto w tym miejscu wspomnieć o jednym. Od 2020 roku Radzyń Podlaski nie posiada aktualnej Strategii Rozwoju Miasta. To duże utrudnienie w procesie ubiegania się o wszelkie środki zewnętrzne. Aby bowiem projektowane działania były wiarygodne dla podmiotów udzielających dofinansowań, powinny stanowić element zaplanowanej strategii. Brak strategii oznacza często działania chaotyczne i improwizowane. Proces tworzenia strategii to kilka miesięcy działań. Jesteśmy gotowi. Zamierzamy naprawić ten błąd jak najszybciej.

FISZKA NR 1: BUDOWA SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI NA CZAS KRYZYSU

Zgodnie z zapisami Konstytucji oraz Ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, spoczywa na nas obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom poprzez ochronę życia i zdrowia, mienia, infrastruktury, dóbr kultury oraz środowiska. Niestety, podobnie jak większość samorządów w Polsce, mimo posiadania formalnych procedur i przypisanych zadań, nie jesteśmy dziś w pełni przygotowani na wystąpienie wielu sytuacji kryzysowych – stąd pomysł na pierwszą fiszkę.

NASZE CELE I WYZWANIA

Kluczowe problemy, którym chcemy tym działaniem zapobiegać obejmują: wyludnienie, odpływ mieszkańców do większych ośrodków miejskich oraz na tereny wiejskie, starzenie się społeczeństwa, a także marginalizację grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, szczególnie seniorów i młodzieży. Stajemy w obliczu nasilających się zmian klimatycznych, powodujących anomalie pogodowe oraz problemy związane dostępem do energii. Powinniśmy więc przygotować mieszkańców do radzenia sobie z różnorodnymi sytuacjami kryzysowymi.

WARSZAWSKA 5A

W ramach projektu chcemy zagospodarować część budynku przy ulicy Warszawskiej 5A, który zostanie przekształcony w Społeczne Centrum Miejskiej Odporności. Powstanie przestrzeń integrująca i mieszkańców i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Przestrzeń dla szkoleń, przygotowań i spotkań zespołów zarządzania kryzysowego. Będzie to też we fragmencie magazyn niezbędnych zasobów na wypadek sytuacji kryzysowych. Uzyskamy tam dostęp do materiałów pierwszej pomocy, generatorów prądotwórczych, zapasów wody i żywności. To miejsce stanie się platformą współpracy między władzami miasta a instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. Uzupełnieniem Centrum Miejskiej Odporności mogą być strażnice OSP zlokalizowane na terenie Gminy Radzyń. W ramach tego działania planujemy szeroką współpracę między podmiotami.

Warto zaznaczyć, że podziemia budynku i część pomieszczeń na parterze zostanie zagospodarowanych celem upamiętnienia pamięci ofiar tragicznych wydarzeń, które w trakcie II wojny i po jej zakończeniu miały miejsce w tym budynku.

ODPORNOŚĆ

W procesie partycypacji społecznej planujemy przygotować Strategię Miejskiej Odporności. Chcemy zawrzeć w niej szczegółową analizę zastanej sytuacji i potencjalnych zagrożeń, a także scenariusze działań w przypadku wystąpienia różnorodnych zdarzeń kryzysowych: klimatycznych, energetycznych, demograficznych, ekonomicznych, wojskowych, hybrydowych czy dezinformacyjnych. Nowy, kompleksowy dokument pomoże nam stworzyć spójny i efektywny system reagowania na nieprzewidziane i niebezpieczne sytuacje. Na nowo zdefiniujemy zasady współpracy miasta, gminy, powiatu i organizacji społecznych oraz miasta ze służbami: Policją, Państwową Strażą Pożarną, Ochotniczą Strażą Pożarną i Wojskami Obrony Terytorialnej.

GRANTY

Dodatkowo w ramach działania planowany jest nabór do programu grantowego i kampania informacyjna skierowaną do mieszkańców i lokalnych liderów i organizacji. Konkursy grantowe będziemy ogłaszać w cyklu rocznym.

Wartość wnioskowanego dla tej fiszki dofinansowania wynosi 4 mln zł. Opracowanie jej koordynował Burmistrz Jakub Jakubowski.

AM



Mania w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie Podlaskim pozyskała 50 tysięcy złotych na festiwal teatrów dziecięcych. Wydarzenie odbędzie się w czerwcu 2025 roku.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z końcem lutego przyznało dotacje w ramach programu „Wydarzenia artystyczne dla dzieci i młodzieży”. Miło nam poinformować, że Miejska Biblioteka Publiczna pod kierownictwem dyrektorki Ewy Dąbrowskiej, otrzymała 50 000 zł na projekt „Echa dworskiego teatru”. Już w czerwcu odbędzie się „Festiwal Mania”, którego nazwa nawiązuje do Marianny Potockiej. Trzydniowe wydarzenie zaplanowane jest w dniach 20-22.06 przy Pałacu i Oranżerii. W programie spektakle dla dzieci i młodzieży. Partnerami w projekcie będą Miasto Radzyń Podlaski, Powiat Radzyński oraz Radzyński Ośrodek Kultury.

AM

FELIETONY I OPINIE

Tropem Wilczym – sport, historia i wspólny czas

Za nami XIII edycja Biegu Tropem Wilczym – wyjątkowego wydarzenia, które łączy pamięć o Żołnierzach Niezłomnych z aktywnością fizyczną.

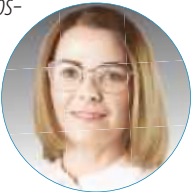
Był to mój drugi udział w tym biegu, i tym razem towarzyszył mi mój syn, co nadało temu dniu jeszcze większe znaczenie. Trasa biegu, licząca 1963 metry, symbolizuje rok śmierci ostatniego z Niezłomnych – Józefa Franczaka ps. „Lalek”. To wyjątkowy dystans, który przypomina nam o historii, ale przede wszystkim daje możliwość połączenia historii z ruchem na świeżym powietrzu. Dla mnie ten bieg to nie tylko sportowe wyzwanie, ale również okazja, by przekazać synowi ważną lekcję – że historia może iść w parze z aktywnością. Biegliśmy razem, mieliśmy chwilę na rozmowy, wspólne emocje i satysfakcję z ukończonego biegu. To była świetna okazja do spędzenia czasu poza do-



mem, w ruchu, w atmosferze patriotyzmu i sportowej rywalizacji.

Widok rodzin, dzieci i młodzieży biorących udział w biegu pokazuje, że pamięć o historii może być żywa i przekazywana w inspirujący sposób. Cieszę się, że mogliśmy tam być! Za rok z pewnością wrócimy na trasę!

Iwona Niebrzegowska-Kuchnia



Mozna skorzystać tam aż z 18 pociągów

Akademia Bialska ma swój przystanek kolejowy

Od niedzieli tuż przy kampusie uczelni na Białej Podlaskiej Wschodniej zaczęły zatrzymywać się pociągi. Z poślizgiem ponad 4 lat udostępniono dawno wybudowane perony, powstał tunel łączący dwa perony z ul. Józefa Bergiera.

Już kilka dni wcześniej PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. obwieściły, że 9 marca, wraz z korektą rozkładu jazdy, niedaleko Akademii Bialskiej i ul. Sidorskiej „odpalają” nowy przystanek!

Przy dwóch bardzo długich peronach w dni powszednie zatrzyma się 18 składów Polregio. Będzie można nimi dojechać w kierunku Terespoła, Siedlec, Łukowa i Chełma.

Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. poinformowała nas, że przejście podziemne zapewnia studentom i uczniom bezpieczne dojście do uczelni i Akademickiego LO. Przystanek powstał też m.in. z myślą o mieszkańcach sąsiadujących z obiektem osiedli, pasażerach korzystających z pobliskiego centrum handlowego, osobach dojeżdżających do pracy oraz studentach Akademii Bialskiej, której okna wychodzą na tory.

– Aby zapewnić im bezpieczeństwo, pod trzema torami linii kolejowej nr 2 Warszawa – Terespol, ze środków publicznych przeznaczonych



Peron 1. Białej Podlaskiej Wschodniej, a na jego początku schody do przejścia podziemnego. Po prawej w głębi peron drugi

nych na dokapitalizowanie spółki PLK S.A., do przystanku dobudowaliśmy przejście podziemne wyposażone w schody i pochylnie. Dojazd do przystanku od strony ul. Sidorskiej zapewniliśmy nową drogą, której miasto nadało nazwę Józefa Bergiera – podkreśla Anna Znajewska-Pawluk.

Wartość tego projektu to 741,6 mln zł.

– Zasadnicze roboty na odcinku od Białej Podlaskiej do Terespoła zakończyliśmy w grudniu 2023 r. W ramach inwestycji przebudowaliśmy stację Biała Podlaska, Małaszewicze i Terespol, w tym układy torowe, sieć trakcyjną oraz urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Zlikwidowaliśmy przejazd w poziomie szyn, a w jego miejsce zbudowaliśmy tunel pod torami w ciągu ul. Lubelskiej w Białej Podlaskiej. Na stacji Biała Podlaska powstało przejście podziemne. Przebudowaliśmy również most kolejowy i przepusty oraz postawiliśmy cztery nastawnie i dwie

strażnice – przypomina przedstawić zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Przejście podziemne budowano później

Anna Znajewska-Pawluk dodaje, że przejście podziemne na nowym przystanku Biała Podlaska Wschodnia zbudowano ze środków publicznych przeznaczonych na dokapitalizowanie PKP PLK dzięki dofinansowaniu Krajowego Programu Kolejowego.

– W ramach tej inwestycji dodatkowo rozbudowaliśmy stację Biała Podlaska o dziesięć torów, dzięki czemu może ona obsługiwać więcej pociągów towarowych o długości 750 metrów. Zakres prac obejmował także budowę sieci trakcyjnej, rozjazdów i urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Dobudowa torów stanowi część zadania o wartości ok. 123 mln zł, mającego na celu zaprojektowanie i rozbudowę torów

Reaktywowany dawny przystanek

Ten przystanek białczanie znali pod nazwą „Biała Podlaska Rozrządowa”. Funkcjonował od lat 90., w 2014 roku kolej wyłączyła go z rozkładu, gdy zatrzymywało się tam 17 pociągów. Wyjaśniano, że ze względu na bezpieczeństwo, gdyż peron był za krótki, a przystanek nieoświetlony. Przez lata obiecywano reaktywację

Przy dwóch bardzo długich peronach w dni powszednie zatrzyma się 18 składów Polregio. Będzie można nimi dojechać w kierunku Terespoła, Siedlec, Łukowa i Chełma

w rejonie stacji Biała Podlaska i Małaszewicze na linii Warszawa – Terespol – wyjaśnia Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP PLK S.A.

Inwestycja jest rozległa. Pasażerowie mają do dyspozycji długie przejścia podziemne (istnieje obawa, że od strony Sidorskiej tunel może być zalewany przy intensywnych opadach), także wydłużone podjazdy dla niepełnosprawnych oraz bardzo długie perony). Jeszcze kilka dni wcześniej trwały prace wykończeniowe.

Do stacji Biała Podlaska jest tam około 1 km.

Marek Pietrzela

Wybił szybę w samochodzie, bo zdenerwował się na żonę

Biała Podlaska: Za uszkodzenie samochodu odpowie 32-latek. Jest podejrzany jest o wybite szyby w przypadkowym aucie.

Do zdarzenia doszło w połowie lutego w Białej Podlaskiej. Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznany sprawca wybił szybę w należącym do niego aucie. Wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzonego na kwotę 3 ty. zł.

– Mężczyzna twierdził, że zaparkował swój samochód pod blokiem. Gdy po minionym weekendzie chciał z niego sko-



Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności

rzystać zauważył, że tylna szyba jest uszkodzona. Początkowo pomyślał, że doszło do tego samoistnie. Dopiero gdy przyjrzał się jej bliżej nabral podejrzeń, że ktoś zrobił to celowo. Wówczas

postanowił sprawę zgłosić na policję - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili persona- lia mężczyzny podejrzanego

o udział w tym zdarzeniu. Okazało się, że jest to 32-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego.

– W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyzna przyznał, że tego dnia był na imprezie na terenie Białej Podlaskiej. Kiedy z żoną czekali na powrót do domu doszło do sprzeczki pomiędzy nimi. To wówczas zdenerwowany mężczyzna uszkodził przypadkowe auto - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W czwartek (6 marca) 32-latek usłyszał zarzuty.

Joanna Niecko

Gm. Milanów: Drzewo blokowało przejazd

Powalone drzewa blokowało ruch w obu kierunkach na drodze Milanów - Cichostów. Do zdarzenia doszło we wtorek, 4 marca. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w

Milanowie. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz udrożnienia przejazdu przy użyciu pilarek spalinowych. Trwały niespełna pół godziny.

GR



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	2 333,00 zł	u
Stolarz, Brzostówiec	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Żelazna/RANCZO-AGRO	1	4 666,00 zł	u
Monter i serwisant, Radzyń/Media System	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent ds. analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik agencji do spraw usług sportowych, turystycznych, kulturalnych, Białka	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 666,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi		30,5 zł/godz.	z
Stolarz meblowy, Siemień	1	4 666,00 zł	u
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	u
u – umowa o pracę, z- umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun osób starszych, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./SAFIAPOL	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Fryzjer damsko-męski, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Referent do spraw finansowo-księgowych, Biała Podl./Biblioteka Pedagogiczna	1	4 790,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Biała Podl./ZSO nr 3	1	6 500,00 zł	u
Asystent projektanta branży drogowej, Biała Podl./ZDI	1	4 900,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Magazynier-kierowca kat. C, Biała Podl./Mlekowita		30,5 zł/godz.	z
Doradca klienta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl.	0,75	3 499,50 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Olszyn	1	4 666,00 zł	u
Monter, Małaszewicze/SPA-MONT	1	7 000,00 zł	u
Doradca klienta detalicznego, Sławacinek Nowy/GALA BBG		6 500,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Terespol	1	5 124,00 zł	u
Pracownik budowlany, Żabce	1	4 666,00 zł	u
Brygadzysta: operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
u – umowa o pracę, z- umowa zlecenie			

Popił z partnerką, a potem zabrał ją do samochodu na naukę jazdy! Ich „wężyk” zaalarmował innych kierowców!

POWIAT ŁUKOWSKI: Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie miał kierujący Peugeotem, któremu dalszą jazdę uniemożliwił inny kierowca. Okazało się, że wcześniej tym autem pod okiem „instruktora” z promilami uczyła się jazdy jego partnerka z procentami.

W niedzielny wieczór, 2 marca z dyżurnym łukowskiej komendy skontaktował się telefonicznie 39-letni łukowianin.

- Z relacji mężczyzny wynikało, że przed miejscowością Świdry „zajechał” drogę, uniemożli-

wiając dalszą jazdę, kierującemu samochodem marki Peugeot. Zgłaszający mówił dyżurnemu, że najprawdopodobniej kierujący tej osobówki może być pod działaniem alkoholu. Przypuszczenia 39-lata potwierdzili łukowscy policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce. Okazało się, że 42-latek z Peugeota miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie – mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Bez talentu, ale z promilami

W międzyczasie do policjantów podszedł kierujący innego samochodu i stwierdził, że kilka-

naście minut wcześniej zauważył „jadącego wężykiem” właśnie tego Peugeota, że również zatrzymał go, ale pojazdem kierowała wówczas kobieta. Kobieta ta powiedziała mu, że „pod okiem” partnera uczy się jeździć i dlatego ma problemy z utrzymaniem prostego toru jazdy.

- Interweniujący policjanci, rozmawiając z 42-latką i jego 49-letnią pasażerką, potwierdzili przekazane informacje. Pasażerka Peugeota mówiła, że chciała nauczyć się kierowania samochodem, ale czynność ta sprawiała jej trudności. Dlatego po dwukilometrowej jeździe zamieniła się miejscami ze swoim 42-letnim partnerem, który - jak się okazało - nietrzeźwy nie jechał lepiej niż ona - relacjonuje Marcin Józwik.

Policjanci ustalili, że oprócz prawa jazdy i barku umiejętności kierowania samochodem 49-latek miał też inny powód utrudniający jej prowadzenie auta. Po sprawdzeniu okazało się, że kobieta miała prawie 2 promile alkoholu w organizmie.

Miał zakaz jazdy

- Jakby tego było mało, policjanci ustalili jeszcze, że kierujący Peugeotem ma zatrzymane prawo jazdy i obowiązuje go sądowy zakaz kierowania pojazdami. Jego auto odholowano na parking strzeżony. Wkrótce 49-latek i jej młodszy partner usłyszą zarzuty, a ich sprawy znajdą finał w sądzie – podsumowuje Józwik.

Nie żyje mężczyzna z wypadku na os. Chącińskiego

ŁUKÓW: Niestety nie udało się uratować życia 38-letniego mężczyzny, który w czwartek, 6 marca spowodował wypadek na osiedlu Chącińskiego.

Do zdarzenia doszło po godzinie 15 na parkingu przy bloku nr 7 na os. Chącińskiego.

- Kierowca Volkswagena stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w trzy samochody, a następnie prawie wjechał w ścianę bloku. Samochód przewrócił się na bok. Strażacy zastali w środku nieprzytomnego kierowcę,



Niestety nie udało się uratować życia 38-letniego mężczyzny, który w czwartek, 6 marca spowodował wypadek na osiedlu Chącińskiego (fot. Czytelnik)

bez oznak życia - informuje łukowska straż pożarna.

Strażacy byli na miejscu przed karetką pogotowia. Ewakuowali mężczyznę z pojazdu i przystąpili do reanimacji. Użyli defibrylatora AED. Po przyjeździe Zespołu Ratownictwa Medycznego przekazali poszkodowanego. Jeden ratownik z łukowskiej Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej pojechał w karetce do szpitala razem z poszkodowanym, aby udzielić wsparcia ZRM w czynnościach ratunkowych.

W piątek, 7 marca dowiedzieliśmy się, że 38-latek zmarł. Prawdopodobnie miał problemy z sercem.

Pijany spowodował kolizję. Twierdził, że jest „tylko po dwóch piwach”

Radzyń Podlaski: 49-latek wsiadł za kierownicę po alkoholu. Swoją podróż zakończył spowodowaniem kolizji drogowej.

Do zdarzenia doszło w środę (5 marca) w Radzynie Podlaskim na skrzyżowaniu ulic Wisznickiej i Zabielskiej.

- Kierujący samochodem osobowym marki Volvo S60, wykonując manewr skrętu, na skrzyżowaniu doprowa-



Badanie alkomatem wykazało, że miał niemal 2,5 promila alkoholu w organizmie

dził do zderzenia z kierującym Oplem. Za kierownicą Volvo siedział 49-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, od którego wyczuwalna była woń alkoholu. Okazało się, że w organizmie miał niemal 2,5 promila alkoholu. Policjantom tłumaczył, że „wypił wcześniej tylko dwa piwa” - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecho

NEKROLOGI

Powiat bialski	
Dariusz Nicyporuk 56 lat zm. 26 lutego, Biała Podlaska	Irmina Koziarska 92 lata zm. 1 marca, Warszawa
Krystyna Kamińska 86 lat zm. 27 lutego, Tuczna	Henryk Hać 86 lat zm. 1 marca, Drelów
Scholastyka Rogoźnicka 81 lat zm. 28 lutego, Huszcza Pierwsza	Mieczysław Chyziak 65 lat zm. 2 marca, Biała Podlaska
Bogusław Czerwiński 51 lat zm. 28 lutego, Biała Podlaska	Elżbieta Charęzińska - Zachara 89 lat zm. 3 marca, Międzyrzec
Zofia Marcinkiewicz 96 lat zm. 28 lutego, Biała Podlaska	Józef Borkowski 88 lat zm. 3 marca, Korczówka
Stanisław Mikołajczuk 81 lat zm. 1 marca, Pass	Jan Brodziak 81 lat zm. 4 marca, Dokudów Drugi
HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24	

Powiat łukowski	
Henryk Sójka 78 lat zm. 28 lutego, Zarzecz Łuk.	Maria Barbara Sawicka 67 lat zm. 2 marca, Szaniawy
Zofia Lendzion 90 lat zm. 1 marca, Stanin	Zenon Czeczko 89 lat zm. 3 marca, Łuków
Celina Wielgosz 85 lat zm. 2 marca, Łuków	Hades Łuków Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski	
Janina Weremczuk 79 lat zm. 27 lutego, Parczew	Grzegorz Jan Grzesiakowski 75 lat zm. 3 marca, Komarówka Podl.
Elżbieta Moniuk 77 lat zm. 27 lutego, Parczew	Zbyszek Kowalczyk 71 lat zm. 3 marca, Sosnowica
Jan Grzeszczuk 89 lat zm. 28 lutego, Sosnowica	Stanisław Szczygielski 70 lat zm. 5 marca, Parczew
Halina Kozłowska 63 lata zm. 28 lutego, Parczew	Mieczysław Nowak 77 lat zm. 6 marca, Parczew
Usługi Pogrzebowe Kochanowski Tel. 509 412 470	

Powiat radzyński	
Zofia Tryczyńska 74 lata zm. 13 lutego, Radzyń	Zofia Kępka 73 lata zm. 25 lutego, Gąsiory
Julian Cetnarowicz 74 lata zm. 18 lutego, Radzyń	Bronisława Goławska 70 lat zm. 26 lutego, Ulan
Marianna Fijałek 94 lata zm. 19 lutego, Ulan	Mirosława Kowalczyk 67 lat zm. 1 marca, Kąkolewnica
Grzegorz Jan Karasiuk 57 lat zm. 20 lutego, Radzyń	Marek Laskowski 62 lata zm. 1 marca, Radzyń
Kazimierz Burdaszko 83 lata zm. 25 lutego, Radzyń	PUK Radzyń Podlaski Tel. 83 352 63 89

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



WIERZYSKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI



Praworzędność w Przegalinach

W sklepie w Dużych Przegalinach
Dziadek nabył cztery wina.
Zamiast płacić sprytny dziadek,
Spuścił portki, wypiął zadek.
Sklepową się denerwuje
Po władzę telefonuje.
Dziadek jej spokojnie rzecze:
- Nie denerwuj się człowiecze
Oszczędź sobie tego trudu,
Przystawia to mądrość ludu
Doceń stare obyczaje,
Że zwyczaj prawem się staje
A wypięcia w tym przyczyna:
„Kto wypina, tego wina”.
I mi nie zwracaj d...,
Biorę wina do chatupy.

Z niczego, czyli z głowy, napisał Skryba Wioskowy.



Mówię, jak jest

Starosta wolał nie wiedzieć,
co poszło źle

Pisząc tydzień temu, że Rada Powiatu ma coraz większy potencjał artystyczny i coraz bardziej staje się widowiskiem niż miejscem wymiany myśli, pomysłów i poglądów, miałem nadzieję, że albo się mylę, albo przynajmniej jakoś namówię choć niektórych do refleksji, czy to aby na pewno tak ma wyglądać. Okazało się, że nie miałem racji. Że jest znacznie gorzej.

*Takie były zabawy, spory w one lata
Śród cichej wsi litewskiej;
kiedy reszta świata
We łzach i krwi tonęła...*

(Pan Tadeusz,
Księga pierwsza, Gospodarstwo)

Program śródowej sesji nie
wzrósł emocji: niewielkie zmia-

ny w budżecie, sprawozdania starosty, dyrektora Zarządu Dróg i dyrektorki Biblioteki Miejsko-Powiatowej. Rutyna.

Jednak dało się z tego wykręcić dwie awantury i ze trzy kompromitacje. Najpierw okazało się, że radni mają się spieszyć, bo Przewodniczący Rady Grzegorz Gałęcki organizując sesję raz na półtora miesiąca załatwił salę w Urzędzie Miasta tylko na półtora godziny. Serio.

Przy sprawozdaniu Starosty radny Emil Oleśkiewicz (obaj z gminy Ulan-Majorat!) dopuścił się, czemu to upadł wniosek o dofinansowanie drogi w okolicach Zakrzewa, Gąsior, Żyłek, Skrzyszewa i Stoku. Starosta upierał się, że nie wie, po prostu upadł i po co to drążyć... I że w ogóle to Oleśkiewicz powinien lepiej wiedzieć, bo ma na fejsbuku kilka zdjęć z wojewodą. I tu

okazało się, że Emil rzeczywiście coś wie, ale nie z fejsbuka tylko wykonał swój obowiązek radnego i sam zapytał Urząd Wojewódzki, co poszło źle. Okazało się, że wniosek uwalono już na ocenie formalnej bo nie zawierał niezbędnej dokumentacji. Dobrze że się docieklivi radny dowiedział, bo padła zapowiedź, że ten wniosek będzie składany jeszcze raz przy innej okazji.

Sprawozdanie z działalności Biblioteki Miejsko-Powiatowej nie jest to z reguły najbardziej emocjonujący punkt programu. Tym razem jednak usłyszeliśmy historię dość szczególną. Otóż okazało się, że w Bibliotece Miejsko-Powiatowej, nie mogą się odbywać, organizowane pod patronatem Starosty Powiatu (!) cykliczne „Spotkania z Podróżnikami”. A dlaczego? Ponieważ organizuje je Robert Mazurek (zresztą też radny

powiatowy, członek rządzącej koalicji PiS - Radzyna Moje Miasto) i na prowadzonym przez niego portalu „Kocham Radzyna Podlaski” zostało opublikowane coś (zdaje się w ogóle, że chodziło o przedruk z innego medium...) co Panią Dyrektorkę uraziło. I tyle. Niech się Mazurek goni...

Radny Mazurek w roli skrzywdzonego niewiniątka wyglądał dość przekonująco, kto by nie pamiętał ostatnich dziewięciu lat pewnie by i uwierzył... Ale Starosta, który z oczywistych powodów, musiał żabę - w postaci kompletnego zlekceważenia udzielonego przez siebie patronatu - po prostu przełknąć - wcale nie wyglądał z tym dobrze. Ale jak trzeba to trzeba...

Smutne to bardziej niż trochę.

Zbigniew Smółko



Szpila Andrzeja Kotyły

ZATEM GRAJMY
CZYSTO!

Ja niestety już dawno nie wierzę, że to, co tu napiszę komukolwiek wystarczy i cokolwiek zmieni w jego myśleniu. Jednakże spróbuję odnieść się do dwóch (według mego stażu oraz wieku) młodzieńców uważających się prawdopodobnie za tuzy radzyńskiej publicystyki. Dwaj owi adepci (lub może lepiej aplikanci) dziennikarstwa odezwali się do mnie prywatnie, toteż ich nazwisk nie ujawnię, bo nie o to tu idzie.

Zaznaczę tylko, że obaj oni upojnie powrócili do ulubionych motywów dawniejszej „przynależności” i „postkomunizmu” i medialnie dali mi temu wyraz.

Być może będę w swych wywodach troszeczkę subiektywny, ale przecie mam do tego gwarantowaną wolnością słowa prawo. Nie będę się szerzej przedstawiał – może zaznaczę tylko, że liberałem z całą pewnością jestem i to nie tylko w kwestiach politycznych.

Drodzy moi chłopcy – wszak obaj mogliście być onegdaj moimi uczniami: młodzi ludzie przeważnie świecą dobrym przykładem, kiedy nie mieli szansy grzeszyć w czasie, gdy byli na to zbyt smarkaci.

Żurnaliści wszakże swoje prawa mają. O faktach się nie dyskutuje i każda próba manipulacji w tej sprawie – polegająca na przesunięciu punktu spornego – źle świadczy o rzemiośle dziennikarskim piszącego – bez wnikań w jego etykę.

To tyle, jeżeli chodzi o kwestię prasowej manipulacji, która jako żywo miejsce niestety miała i tu muszę przyznać rację jednemu mojemu nieco młodszemu kole-dze, którego skądinąd lubię oraz cenię.

Ano właśnie: młodszemu! Otóż, drogi Młodzieńcze, sprawdziłem dokładnie i wiem, że gdy ja po raz pierwszy jako osiemnastolatek głosowałem w wyborach (co było oczywiście za komuny i wybory były delikatnie mówiąc, niedemokratyczne), Ty siusiuleś w pieluchę i nie mogłeś nie tylko głosować, ale także kandydować. Nie mogłeś też należeć do PZPR, bo w momencie ostatniego wprowadzenia jej sztandaru (1989 r.) miałeś coś ok. 14 lat. Dziś ławo Ci jest oceniać tych, którzy należeli za to tylko, że należeli, ale zapewniam Cię, że trudniej było nie należeć do PZPR wtedy aniżeli teraz. To samo dokładnie dotyczy drugiego Autora, który mnie zaatakował i zainspirował swym tekstem smsowym.

Piszesz wprawdzie: „Zbyt smarkaty jestem, żeby cudze grzechy młodości oceniać...”

Przy tym niepotrzebnie rzucając nazwiskami, wszak zapewne rozumiesz, że wśród tych, co należeli jest tyle samo porządných ludzi, co wśród tych, którzy nie należeli. Po obydwu stronach znajduje się tyleż samo świń. Jeszcze raz podkreślam: świnię są też wśród tych, którzy nigdy nie należeli do PZPR i do żadnej innej partii!

Piszesz: „Zbyt smarkaty jestem, żeby cudze grzechy młodości oceniać...”

Już parę razy apelowałem do tzw. później urodzonych, aby darowali sobie ocenianie urodzonych wcześniej, ocenianie tychże poprzez przyzmat ich onegdajszej przynależności. Nie powinien takiej ocenie podlegać nikt. Co innego natomiast, z kim z nich chcielibyśmy dzisiaj mieć do czynienia, a z kim nie. To jest wybór indywidualny i subiektywny każdego z nas i wybór ten przysługuje nam z racji demokracji.

Wyborca natomiast winien mieć na względzie kto z kandydatów jest karierowiczem i pozorantem, a kto dysponuje konkretnymi i niepodważalnymi zasługami dla swego miasta, regionu oraz środowiska.

W każdym pokoleniu są ludzie z gruntu, jakby z przyrodzenia, aktywni i bywają też bierni. Aktywność niektórych jest dłuższa od panującego ustroju, nie mamy więc do nich pretensji za to, że żyją trochę dłużej i „załapali się” na socjalizm przez dłuższy lub krótszy fragment swego żywota. Możemy w ten sposób doprowadzić do absurdu oskarżania o kolaborację z komuną wszystkich urodzonych przed 1989 rokiem!

A przecież zasługą urodzonych później nie jest brak w życiorysie epizodu PZPR-owskiego, a tym się niekiedy szczytą podciągając wszystkich pod sznureczek tzw. „postkomuny”, co z upodobaniem czyni inny felietonista.

P.S.

Jestem postesdekkiem (była taka partia, nazywała się Stronnictwo Demokratyczne), który nigdy nie zdjął żadnego krzyża, ale także żadnego nie zaczął.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Łabądk

Co roku na stawach obok pałacu pływały łabędzie. Zwykle jedna para z odpowiednim przychowkiem brzydkich kaczątek. PUK dbał o to, żeby zimą nie pomarzły. W ubiegłym roku fascynujący spektakl odbył się na stawie najbliżej dawnego LOK-u. Kilka metrów od ścieżki rowerowej, w iluzorycznej osłonie z trzciny łabędzie uwiły olbrzymie gniazdo, gdzie starały się doczekać potomstwa. Chyba jednak za dużo było ciekawskich by mogły zna-

Ptactwo skorzysta. Skoro nie usunięto korzeni, to trzcina będzie bujniejsza i zajmie stawy całkowicie

leżać choć chwilę intymności. Mnóstwo innych gatunków korzysta z tego stawu, bo zarósł już lata temu i stanowi idealną bazę dla lęgów błotno-wodnego ptactwa.

Radzyniaczy zdążyli, mam nadzieję, dostrzec zabiegi pielęgnacyjne jakie w tym roku odbyły się przed pałacem. W czasie mrozu wycięto trzcinę do linii wody, a teraz od

ponad tygodnia trwają próby uprzątnięcia skoszonych roślin. Gdzieniedzie tarasując cały chodnik. Na to jakaś kara administracyjna by się przydała. Jakby to podpalić, to po godzinie nie byłoby śladu, ale zgodnie z przepisami wywozimy jako biodegradowalne i bulimy sporą kasę. Biogazownia potrzebna natychmiast.

Natomiast w/w ptactwo skorzysta. Skoro nie usunięto korzeni, to w przyszłym roku trzcina będzie gęstsza, bujniejsza i zajmie stawy całkowicie. Nie będzie miejsca dla pływających majestatycznie łabędzi na tle pałacu. Dobrze, że Janusz Wliżło razem ze swoimi podopiecznymi Zoomikami zdążył narobić zdjęć, bo na razie na podobne brak szans. Zarastamy tak z roku na rok. My i stawy. Tylko łabądków żal.

Radosław Grudzień

Zmarł Jan Borysewicz, bohater filmu „Dziadki dziatkom”

Dziadki-dziatkom 06/15 "Wojna zaczęła się w piątek"



Film z roku 2010 „Dziadki-dziatkom. Pamiętnik ze Starego Radzyna” prezentuje małe historie ośmiorga bohaterów. Układają się one w mozaikę, opowieść o malowniczym, drewnianym i wielokulturowym Radzynie Podlaskim lat 30., 40. i 50. ubiegłego stulecia. Seniorzy zabierają widzów w miejsca, w których kiedyś rozegrały się ich wspomnienia. Organizatorzy: Radzyńskie Stowarzyszenie dla Kultury „Stuk-Puk” oraz Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku - Filia w Radzynie Podlaskim. W filmie wystąpili: Wanda Blicharz, Jan „Bodek” Borysewicz, Jerzy Domański, Dariusz Gafan, Marian Kamiński, Krystyna Maciejewska, Henryka Pietrzak, Teresa Tętnik. Scenariusz i reżyseria: Jakub Jakubowski

W wieku 94 lat odszedł do wieczności Jan „Bodek” Borysewicz. - Jedna z osób, której wspomnienia ze starego Radzyna ukształtowały i moje spojrzenie na miasto. W 2009 roku zrealizowaliśmy wspólnie film „Dziadki-dziatkom. Pamiętnik ze Starego Radzyna” - wspomina Jakub Jakubowski.

- Śmierć naszego ukochanego Jana jest dla nas wszystkich wielkim ciosem, jednak bardzo się cieszymy, że w tej niezwykle trudnej chwili jest tutaj nas tak wiele. Bardzo dobrze wiemy, jak bardzo cieszyłby się z tego powodu. Było dla niego niezwykle istotne, aby w ostatniej drodze towarzyszyła mu cała rodzina i wszyscy najbliżsi - żegnała zmarłego w imieniu rodziny wnuczka Karolina Hryciuk.

Świadek i część naszej historii

Mówiła:

- Śp. Jan był częścią historii naszego Radzyna. Doświadczając trudów wojny, ukształtował się jego system wartości, który chętnie przekazywał kolejnym pokoleniom. Jego opowieści z tamtych czasów były

najlepszą lekcją historii, jaką my - wnuki - pamiętamy do dziś dużo lepiej, niż tę czytana z podręczników. Cieszymy się, że wspomnienia te zostaną to z nami w formie serii reportaży pod tytułem „Dziadki dziatkom” w reżyserii Jakuba Jakubowskiego.

Najlepszy z dziadków

- W swoim życiu zawodowym pracował w instytucjach ważnych dla miasta, służąc ludziom pomocą i dobrym słowem. Wyznawał zasadę „Bóg Honor Ojczyzna”. Aktywnie uczestniczył w życiu kościoła, należąc do wielu wspólnot religijnych. Najbardziej lubił wielbić imię Boże, śpiewając w chórze parafialnym. Razem z żoną Moniką doczekali się dwójki dzieci, piątki wnuków i siedmiorga prawnuków. Nasz Dziadek Bodek zawsze miał wielkie serce dla wszystkich dzieci. Dzięki niemu znamy najpiękniejsze bajki, poezję największych wieszczów polskich, niezliczone ilości wylczanek i rymowanek. Dziadek pisał dla nas wiersze na różne okazje, dzięki czemu pozostanie wciąż żywy w naszej pamięci. Każde nasze spotkanie z dziadkiem było przypieczętowane uśmiechem i zabawną atmosferą - wspominała.

Monika Mackiewicz



Zmarł Jan Borysewicz. Razem z żoną Moniką doczekali się dwójki dzieci, piątki wnuków i siedmiorga prawnuków. Aktywnie uczestniczył w życiu kościoła, należąc do wielu wspólnot religijnych. Najbardziej lubił wielbić imię Boże, śpiewając w chórze parafialnym

Wojna zaczęła się w piątek - fragment wspomnień Jana Borysewicza

Jak Niemcy weszli w 1939 r. (...) szybko zorganizowali miejsce dla żołnierzy, koszary. Wzdłuż ul. Międzyrzeckiej był płot, wzdłuż ul. AK był płot, który sięgał aż poza szkołę podstawową. Trzeci płot był wzdłuż szkoły podstawowej. Koszary zostały zorganizowane w tych piętrowych kamienicach wzdłuż ul. Ostrowieckiej. Getto było oddzielone od tych koszar, mało że płotem takim wysokim, to jeszcze tam były zasieki. Tutaj na rogu jak jest pomnik K. Lipińskiego i jak jest szkoła były dwa bunkry betonowe z wylotami ciężkich karabinów maszynowych na ten płot, który oddziela ul. Międzyrzecką od parku.

Oszuści nie odpuszczają. 74-latek stracił niemal 90 tys. zł

RADZYŃ PODLASKI:

Telefonicznie została mu przedstawiona z pozoru atrakcyjna oferta inwestycyjna na rynku.

74-letni mieszkaniec gminy Komarówka zgłosił się do komendy. Poinformował, że w trakcie przeglądania stron internetowych zauważył reklamę platformy dotyczącą inwestowania w akcje, obligacje, sektor energetyczny czy metale szlachetne. Zainteresowany szybkim zarobkiem nawiązał kontakt poprzez zarejestrowanie się na podanej stronie internetowej. Tam udostępnił dane personalne, a także zdjęcie dokumentu tożsamości oraz swój wizerunek.

- Bezpośrednio po rejestracji telefonicznie skontaktowała się z nim kobieta, która poinformowała, że zgłoszenie zostanie przekierowane do analityka. Następnie skontaktował się ze zgłaszającym rzekomy analityk finansowy, który przedstawił ofertę do inwestowania. Dalszy kontakt odbywał się za pomocą popularnego komunikatora. W prowadzonych rozmowach analityk przekonywał, że nie opłaca się inwestować małych kwot pieniędzy i zachęcał do

„Analityk” przekonywał, że nie opłaca się inwestować małych kwot

odważniejszych decyzji. Skuszony propozycją analityka mężczyzna wykonał łącznie 5 przelewów na kwotę niemal 90 tysięcy złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie.

Po kilku dniach 74-latek otrzymał za pośrednictwem czata na żywo prowadzonym na platformie inwestycyjnej informację, że musi zapłacić podatek od wygenerowanych zysków, a jego wysokość opiewa na kwotę ponad 100 tysięcy złotych.

- W związku z brakiem środków finansowych w takiej wysokości inwestor udał się do swojego banku w celu zaciągnięcia kredytu i spłaty zobowiązań. W placówce bankowej przez pracownika banku został uświadomiony, że rzekome inwestowanie jest najprawdopodobniej oszustwem i zdecydował się powiadomić o wszystkim radzyńskich mundurowych.

Joanna Niecko

Pożar w Turowie



W sobotę (8 marca) doszło do pożaru w Turowie. Interweniowała straż pożarna i policja. Jak podaje KP PSP w Radzynie, był to pożar budynku gospodarczego.

Śmiertelny wypadek. 32-letni żołnierz wjechał w drzewo

Puławy: 32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca).

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wy-



Kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo

padku wyjaśni prowadzone śledztwo.

Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotni-

ctwa Szkolnego - poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku.

Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższemu żołnierzowi.

Joanna Niecko

Jechał od rowu do rowu. Zatrzymał go inny kierowca



Kierowca Hyundai jechał od rowu do rowu, omal nie skasował słupka przystankowego i nie zderzył się z dwoma samochodami jadącymi z naprzeciwka

I być może zapobiegł tragedii, bo 40-latek kierujący Hyundaiem miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie i jechał bez prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (4 marca) w Skowieszynie w gm. Końskowola. Od strony Puław do centrum miejscowości jechał biały Hyundai. Ale kierowca nie trzymał toru jazdy, jechał całą szerokością drogi, omal nie uderzając w słup przystankowy i nie zderzając się z dwoma innymi samochodami, jadącym w przeciwnym kierunku. Jego poczynania nagrał inny kierowca, jadący za nim. - Powiadomił służby i zabrał kierującemu kluczyk, uniemożliwiając dalszą podróż - opowiada

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Ale kierowca Hyundai wcale nie miał zamiaru rozmawiać z policją. Zanim na miejsce dotarł policyjny patrol, mężczyzna schował się w lesie, chcąc w ten sposób uniknąć konsekwencji. Niestety nie udało się. Został zatrzymany. - Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 40-latek z Puław nie powinien być w ogóle wsiadać za kierownicę gdyż nie ma uprawnień do kierowania. Badanie wykazało, że miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie! Trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu zostanie przesłuchany, usłyszy zarzuty - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Wjechał Volkswagenem pod pociąg! Zapłaci za swój wybryk! - zapowiada PKP

POWIAT ŁUKOWSKI: W czwartek, 6 marca o godz. 13.30 w Szczygłach Górnych auto osobowe zderzyło się z pociągiem.

41-letni kierowca Volkswagena wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm na przejeździe kolejowym w Szczygłach Górnych. Miał czerwone światło. Pociąg uderzył w przód jego samochodu.

Miał szczęście

Na miejsce pojechały trzy zastępy zawodowych strażaków z Łukowa i jeden zastęp z OSP Świderki, a także policja. Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Był trochę poobijany i przestraszony całym zdarzeniem. Kierowca volkswagena jechał sam, a w pociągu było około 40 pasażerów.

PKP: Poważne następstwa

Komunikat na temat wypadku zamieściły PKP Polskie



Mężczyzna wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łąpiguz - Okrzeja (fot. Czytelniczka)

Linie Kolejowe S.A.

- Czerwone światło okazało się jedynie niewartą uwzględnienia sugestią dla kierowcy osobówki, który dzisiaj około godz. 13.30, wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm. Do tego absurdu zdarzenia doszło w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łąpiguz - Okrzeja. Na szczęście tym razem nikt nie ucierpiał,

ale następstwa są poważne: wstrzymanie ruchu pociągów, wprowadzenie zastępczej komunikacji, uszkodzony tabor, zaangażowanie służb. To również stres i trauma osób uczestniczących w wypadku oraz potencjalne konsekwencje prawne - czytamy w komunikacie PKP.

- Brak odpowiedzialności na przejeździe kolejowo-drogowym nie zwalnia kierowcy z odpowiedzialności finansowej za wyrządzone straty. Sprawca wypadku zapłaci za swój wybryk - dodajemy się.

Policja także wystawiła mężczyźnie mandat.

Wielkie straty

- Ubolewamy tylko, że w takich sytuacjach nie zawsze sprawiedliwości staje się zadość. Mówiąc wprost, aktualne składki OC nie odzwierciedlają rzeczywistych



Volkswagen uszkodzony podczas zderzenia z pociągiem (fot. PKP)

kosztów spowodowanych błędami kierowców. A szkody w wyniku zdarzeń na przejazdach są ogromne. Stratni jesteśmy my jako zarządca infrastruktury, przewoźnicy na swoim taborze, NFZ (czyli wszyscy podatnicy) na pracy służb ratunkowych, pasażerowie pociągów na zakupionych biletach i utraconym cennym czasie - informuje PKP.

Kolejarze apelują do kierowców, zwłaszcza do kierowców

zawodowych, o zachowanie szczególnej ostrożności na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych.

- Pamiętajmy, że najtragiczniejszym skutkiem lekceważenia zasad bezpieczeństwa może być utrata zdrowia lub nawet życia. Nie zapominajmy jednak o pozostałych kosztach. Przepisy są po to, by ich przestrzegać! - podsumowują.

Kobiety ostrzegają przed podejrzanym zachowującym się mężczyzną. Było zgłoszenie na policję

- Chciałabym opisać sytuację, która mnie dzisiaj spotkała i przestrzec tym samym inne osoby. 28 lutego o godzinie 21 przy Rossmannie w centrum miasta dostrzegłam mężczyznę. Na mój widok zaczął ocierać rękoma o miejsce intymne i się za mną oglądać. Postura raczej szczupła, średni wzrost. Ok. 40-50 lat. Ubrany był w niebieskie dresy, czapkę i kurtkę zimową. Więcej szczegółów nie pamiętam. Skreśliłam w stronę Lewiatana – opisuję internautka w mediach społecznościowych na fejsbuku Spotted: Łuków.

- Ta sama sytuacja wczoraj wieczorem niedaleko poczty... Dziewczynki schowały się do bloku i zadzwoniły na policję. Ten typ cały czas na PKS się kręci i zachowuje się tak samo na widok kobiet. Dlaczego nie zgłaszacie takich sytuacji policji? Takie sytuacje eskalują. Każdy zboczeniec zaczyna tak, a kończy się gwałtem, a często nawet może zabić ofiarę! Na pewno nasi mundurowi nie byłiby obojętni – apeluje internautka.

Na deptaku

Kolejny sygnał wpłynął do naszej redakcji po tym, kiedy Czytelniczka przeczytała in-

formacje na Spotted: Łuków. Mężczyzna, który zwrócił uwagę tej kobiety, był ubrany w dres, zgodnie z opisem na Spotted.

- Zwrócił moją uwagę dlatego, że bardzo znacząco przechadzał się po deptaku koło Rossmanna. Tak wolno szedł, przechadzał się. Nie szedł tak normalnie, tylko tak się sunął, rozglądał się i ręką wszystkiego dotykał - to ławki, to drzewka - opowiada.

Kobieta zauważyła go po raz drugi, gdy wracała z zakupów.

- Zaszałam do Natury na zakupy. Trochę w sklepie byłam, zakupy zrobiłam, wychodzę z Natury, a on nadal tam jest. Nadal

się przechadza, tylko w drugą stronę. Pomyślałam, że naćpany jakiś. Nie zwróciłby mojej uwagi obcy człowiek na ulicy, gdyby nie było coś dziwnego. Ja na pamięć znam tutaj ludzi. I młodych, i starych, i ćpających, i pijących, i zwyczajnych. A tu się pojawiła nowa twarz, nowa postać, której nigdy na oczy nie widziałam – relacjonuje kobieta.

- Lepiej sobie takie informacje przekazywać i reagować, niż dopiero, jak coś się stanie – dodała.

Było zgłoszenie

Skontaktowaliśmy się z policją w Łukowie, aby ustalić, czy

były jakieś zgłoszenia o opisywanym przez kobiety podejrzanym mężczyźnie.

- 28 lutego około godziny 21.30 było zgłoszenie od dwóch dziewczyn. Spotkały mężczyznę w pobliżu Urzędu Miasta. Zgłosiły, że dotykał się w miejsca intymne i to było skierowane w ich stronę, robił to na ich widok. W momencie, kiedy policjanci przyjechali w to miejsce, mężczyzny już nie było w pobliżu. Policjanci patrolowali przyległy teren i pobliską okolicę. Nie spotkali tego mężczyzny. Pełniąc służbę nocną, także go nie spotkali – informuje Marcin Józwik,

oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Zgłaszajcie od razu!

- Jeżeli dochodzi do podobnych sytuacji, kiedy osoby czują się w jakiś sposób zagrożone, załopotane, należy to zgłosić pod numer 112. Operator przekaze to do dyżurnego, dyżurny skieruje w to miejsce policjantów. Każda zgłoszona interwencja zostanie przez nas podjęta. Apelujemy, aby zaalarmować policję od razu. My reagujemy na każdy sygnał – zapewnia Józwik.

mo

Początkowo parę aresztowano, ale podejrzani wyszli z aresztu za poręczeniem

Dostali miliony na maszyny drukarskie. Śledczy: Kasę wzięli, ale sprzętu nie kupili, a faktury podrobili

Koniec wielowątkowego śledztwa w sprawie małżeństwa z powiatu ryckiego. Para została oskarżona m.in. o wyłudzenie milionów złotych na szkodę województwa lubelskiego, podrabianie dokumentów czy inne oszustwa. 51-latce i 55-latkowi grozi teraz dziesięć lat pozbawienia wolności.

Sprawa dotyczy małżeństwa z powiatu ryckiego - 51-latki i 55-latka, które w lipcu ub.r. zatrzymali ryccy kryminalni. Śledczy podejrzewali parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwanie się nią. Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Wyspecjalizowane maszyny drukarskie

Trwające wiele miesięcy śledztwo, jak przyznają prokuratorzy, było wielowątkowe. Skończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- W ramach głównego z wątków podejrzanym zarzucono popełnienie wspólnie i w porozumieniu przestępstw polegających na doprowadzeniu województwa



Podejrzani - 51-latka i 55-latek (na zdj.) - nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym

lubelskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poprzez wprowadzenie pracowników Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w błąd, co do zamiaru realizacji projektów i spełnienia kryteriów uprawniających do otrzymania dofinansowania, poprzez przedłożenie szeregu dokumentów podrobionych, przerobionych i poświadczających nieprawdę oraz nierzetelnych oświadczeń, co do okoliczności, mających istotne znaczenie dla uzyskania dofinansowania - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Zarzuty dotyczyły

trzech projektów, w ramach których podejrzani otrzymali łącznie blisko 2,5 mln zł dofinansowania. Dofinansowanie zostało udzielone na zakup wyspecjalizowanych maszyn drukarskich.

- Jak wynika z ustaleń śledztwa, do nabycia tychże przedmiotów faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół.

Podrobienie, przywłaszczenie, oszustwa

To nie wszystko. Podejrzanym zarzucono także podrobienie



Parze - 51-latce (na zdj.) i 55-latkowi - zarzucono m.in. podrobienie i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie blisko pół miliona złotych oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł

i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie mienia znacznej wartości (blisko pół miliona złotych) oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł.

- Podejrzani nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym - zastrzega prokurator.

Wyszli z aresztu. Wystarczyło 20 tysięcy

Początkowo parę aresztowano - w lipcu ub.r., na wniosek proku-

2,5 mln zł

- tyle pieniędzy z dofinansowania otrzymała para na zakup maszyn drukarskich

Po 20 tys. zł

- poręczenie majątkowe w takiej wysokości wpłacili podejrzani, by wyjść z aresztu

”



prokurator Krzysztof Sokół

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie

Do nabycia maszyn faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione

ratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej

kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu.

Dlatego teraz będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Olbrzymi pożar niedaleko Bugu. Użyto drony

Ogień strawił majątek szacowany na 2,2 mln zł

Powiat bialski: Prawie 10 godzin w nocy ze środy na czwartek niemal 100 strażaków gasiło pożar w dużej hali magazynowej w Mokranach Starych (gm. Zalesie). Konieczna była 3-godzinna poprawka. Ogień pochłonął cenny sprzęt rolniczy, duże ilości zboża oraz nawozów.

Zgłoszenie pożaru wpłynęło na stanowisko kierownika komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej w środę o godz. 19:10. Na miejscu dowodzący akcją mł. bryg. Artur Król, dowódca JRG Małaszewicze ustalił, że cała hala o wymiarach 20 m x 50 m x 10 m była już objęta pożarem. Był to murowany magazyn kryty blachą.

Oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kapitan Marek Waszczuk powiedział nam, że przy tak dużym pożarze użyta została grupa operatorów dronów z JRG Biała Podlaska.

– Dron z kamerą termowizyjną pomagał w koordynacji działań. Do gaszenia przybyło 21 zastępów PSP i OSP z samochodami ciężkimi i średnimi ratowniczo-gaśniczymi oraz blisko 100 strażaków. Zbudowano magistralę wodną, pobie-



Dron w akcji - zdjęcie pożaru z lotu ptaka w Mokranach Starych

rając wodę z odległego o 350 m pobliskiego stawu. Podano prądy wodne gaśnicze w natarciu oraz w obronie niedalekich pozostałych budynków gospodarczych – relacjonuje oficer prasowy.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej poinformowała, że na miejsce pożaru w Mokranach Starych trafiły też: drabina mechaniczna, podnośnik hydrauliczny, kontener sprzętu ochrony dróg

oddechowych z JRG Międzyrzec Podlaski oraz samochody lekkie rozpoznawczo-ratownicze.

Mł. kapitan Marek Waszczuk podkreślił, iż pożar był trudny do ugaszenia.

Działania gaśnicze trwały aż do godz. 5 rano w czwartek.

– Po godz. 8 otrzymaliśmy sygnał, że pojawiły się niewielkie zarzewia ognia pomiędzy blachą i pozostałą częścią dachu, którego część już wcześniej

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy

się zaważyła. Konstrukcja została mocno nadszarpnięta. Pożar dogaszały dwa zastępy JRG z Małaszewicz, z którymi pojechał też st. bryg. Szymon Semenik, bialski komendant miejski PSP. Po godz. 11 zakończono dzia-

łania strażackie – podkreśla mł. kapitan.

Szacunkowe straty wstępnie określono je na ok. 2,2 mln zł. Policja ustala przyczyny pożaru.

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych



Mł. kapitan Marek Waszczuk,
oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Drony są kolejną „parą oczu”

Nasza grupa dronowa dysponuje specjalnymi bezzałogowymi statkami powietrznymi, które są nieco cięższe, dzięki temu przystosowane do latania nad pożarem, gdzie jest ciepłe powietrze zmieniające lot lekkich konstrukcji. Nasze drony są wyposażone w kamerę termowizyjną, a obsługująca je grupa została przeszkolona, ma uprawnienia. Kosztujące ponad 30 tys. zł drony są kolejną „parą oczu” szczególnie pomagającą dowodzonemu większą akcją.

urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy.

Marek Pietrzela

Policjanci z Wielkopolski i Łukowa wspólnie zatrzymali seryjnych złodziei! U nas okradli sklep w Staninie

Szajka okradała zaplecza stacji paliw oraz sklepy spożywcze. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys. zł!

Współpraca funkcjonariuszy z Wydziałów Kryminalnych KPP w Turku, KWP w Poznaniu, a także Komendy Policji w Łukowie zakończyła się sukcesem.

19 lutego na terenie Puław i Radomia policjanci zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o dokonywanie seryjnych kradzieży w okresie od grudnia 2024 r. do 8 lutego br. z zapleczy stacji paliw, a także sklepów spożywczych na terenie wojewód-



Złodzieje, którzy okradli sklep w Staninie, już siedzą w areszcie (fot. KPP w Turku)

twa wielkopolskiego, łódzkiego, lubelskiego oraz mazowieckiego. Sprawcy to 70-latek i 40-latek

z powiatu radomskiego oraz 35-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Odwracali uwagę

Złodzieje jeździli wypożyczonymi samochodami osobowymi z podrobionymi tablicami rejestracyjnymi. Wchodzili na teren obiektu handlowego, gdzie dwóch odwracało uwagę pracowników, a trzeci wchodził na zaplecze stacji paliw lub sklepu spożywczego i dokonywał kradzieży.

– Wśród łupów znalazły się między innymi pieniądze z niezabezpieczonych sejfów, kasety sejfów z gotówką oraz wyroby tytoniowe. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys. zł – informuje Ma-

wina Laskowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Turku, w woj. wielkopolskim.

14.tys. zł w Staninie

20 stycznia tego roku złodzieje weszli do sklepu w Staninie. Kręcili się po sklepie. W pewnym momencie wykorzystali nieuwagę pracowników i zabrali pieniądze, które były na zapleczu. Właściciele sklepu stracili 14 tys. zł.

Jak informuje wielkopolska policja podczas przeszukań w miejscach zamieszkania i przebywania złodziei, funkcjonariusze zabezpieczyli 44 kilogramy krajanki tyto-

niu o wartości co najmniej 40 tys. zł oraz odzyskali część gotówki.

Siedzą w areszcie

– Wszystkich sprawców przewieziono do Komendy Powiatowej Policji w Turku, a prokurator przedstawił im zarzuty. Zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy.

Niewykluczone, że sprawcy brali udział w innych zdarzeniach o podobnym charakterze na terenie całego kraju. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Pani Kazimiera świętowała 107. urodziny



Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich

POWIAT RYCKI: Mieszkanka Woli Zadybskiej Kazimiera Czmiel jest jedną z 16 najstarszych osób w Polsce.

Kazimiera Czmiel urodziła się 6 marca 1918 roku w Janówku (gm. Żelechów). Jest najstarszą z trójki rodzeństwa. W 1940 roku wyszła za mąż za Zygmunta Głodka z Woli Zadybskiej, z którym miała dwie córki: Bogumiłę i Bernadettę. Los nie szczędził jej rodziny. Cztery lata po ślubie Zygmunt został wywieziony do obozu zagłady i w 1945 r. zginął. Kolejnym ciosem dla seniorki była śmierć starszej córki Bogumiły, która zmarła w wieku 6 lat. W 1948 roku Pani Kazimiera ponownie wyszła za mąż za

Romana Czmiela. Razem z nim miała syna Zenona. W małżeństwie przeżyli 54 lata. Od najmłodszych lat Pani Kazimiera ciężko pracowała na roli, tkła na krosnach, wyrabiała kilimy i chodniki, należała do Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Zadybskiej. Jest osobą religijną i podkreśla, że wszystko co osiągnęła zawdzięcza Bogu. Doczekała się 7 wnuków, 11 prawnuków i 1 praprawnuka. W dniu jej święta samorządowcy gminy Kłoczew odwiedzili dostojną Jubilatkę, wręczając jej kwiaty, gratulując i życząc dalszych lat życia w zdrowiu. Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich.

US



Jubilatkę w dniu jej święta odwiedzili - wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski i z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Walasek

Szanowna Pani Kazimiero,
redakcja tygodnika „Wspólnota” powiatu ryckiego składa Pani najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin.
Dużo zdrowia i siły na dalsze lata życia.
Pokoju, radości i Bożej opieki na każdy dzień



Z okazji Dnia Kobiet redakcję odwiedził pan Marek Kopeć, pełnomocnik wojewody lubelskiego do spraw samorządów powiatu łukowskiego, składając życzenia wszystkim Paniom - zarówno z redakcji, jak i naszym Czytelniczkom. Dziękujemy!!!

Witamy na świecie



Blanka Gmurkowska, Gręzówka
Urodzona 4.03.2025 r., godzina 12:07, 2860 g, 52 cm
Rodzice: Milena i Dawid

Lilianna Szymaniak, Lubartów,
ur. 5.03, godz. 18.47, 3980 g, 59 cm
Rodzice: Patrycja, Jakub



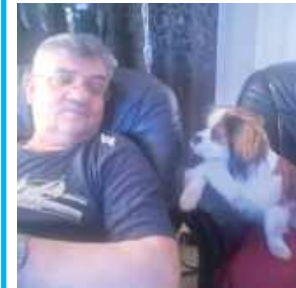
August Nowak, Lublin
ur. 5.03, godz. 10.58, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Anna, Paweł
Rodzeństwo: Benedykt, Antoni

Aleksander Zagrodnik, Radzyń Podlaski,
ur. 6.03, godz. 8.50, 4300 g, 60 cm,
Rodzice: Dominika, Damian

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Rico, Ewa Stankiewicz



Misiek, Elżbieta Barczak, Nadzieja



Misia, Jacek Syryjczyk, Biała Podlaska



Franek, Teresa Giza, Piotrowice

Życzenia dla Zbyszka Wójcickiego z okazji imienin
Miłe są słowa oraz wspomnienia
kto kogo kocha składa życzenia.
Życzę Ci szczęścia, radości,
wspaniałych przyjaciół, dużo prezentów,
a najwięcej miłości.
Me serce coś czuje coś bardzo pięknego
to uczucie do serca Twego
życzą
- Ela, Tereska i przyjaciele z Łęcznej

Region w dawnej fotografii – jednak Międzyrzec Podlaski, a nie Łuków!

Zdjęcie z granicy dwóch światów

Dwa tygodnie temu pokazaliśmy Państwu zdjęcie, które z wielu względów zrobiło na nas ogromne wrażenie. Nie byliśmy pewni, czy zgodnie z napotkanym opisem wykonane zostało w Łukowie, czy może jednak w Międzyrzeczu Podlaskim. Czytelnicy nie pozostawili wątpliwości: w budynku, z którego Niemcy fotografowali żydowskie dzieci, mieści się dziś Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski. Mimo że nieco zmieniło się otoczenie, zachował się charakterystyczny balkon i charakterystyczna elewacja.

Czytelnicy sprawnie rozstrzygnęli wątpliwości. Po pierwsze sprawnie wykluczyli Łuków. Skoro budynku nie rozpoznał dr Krzysztof Czubaszek, znawca miasta, a zwłaszcza tamtejszej tematyki żydowskiej („Nie kojarzę takiego budynku z maszynym balkonem, poza tym z Łukowa do Radzyna jest 29 km”), było niemal pewne, że to nie Łuków. Potwierdził to też przyjaciel naszej rubryki, pan Hubert Grzywacz:

- Przeanalizowałem dwa ważne skrzyżowania w Łukowie ze starych zdjęć, w miarę możliwości z czasów wojny. I nie znalazłem takiego wąskiego budynku i z taką balustradą. Te dwa skrzyżowania z ważniejszymi kierunkami to wg mnie obecne Piłsudskiego - Warszawska. Drugie możliwe



Pan Tomasz Figiel zwrócił naszą uwagę na zdjęcie wykonane w czasie okupacji, które pokazuje ten sam budynek, tylko z innej strony (nasza scena odgrywa się za węglem z lewej...). Identyfikacja elewacji oraz tabliczka „Radzyń 27 km” (najniżej położony drogowskaz, słabo czytelny, ale w powiększeniu nie ma wątpliwości) potwierdzają identyfikację. Na tym zdjęciu też rozgrywa się chyba coś szczególnego: mężczyzna koło drogowaskazu ma ręce podniesione do góry...

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni. Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastygnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

w okolicy Placu Solidarności, ale też nie było tam takiego budynku.

Łuków mieliśmy więc „z głowy”. Szybko wskazał nam go m.in. p. Wojciech Bajbak:

- Dzień dobry, jestem stałym czytelnikiem Wspólnoty Międzyrzeckiej. Otóż fotografia do złudzenia przypomina przedwojenny budynek późniejszej przychodni zdrowia przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Warszawskiej. W miejscu, gdzie są dzieci, mieści się w tej chwili skwer, wówczas było getto. Na rogu budynku od ul. Warszaw-

skiej, odkąd ja pamiętam, był rysunek stonki, który istniał do czasu remontu. Mieści się w nim teraz Urząd Gminy.

Oczywiście pan Wojciech i kilka innych osób miało rację i ten budynek dalej istnieje. Sam jego węgiel przesłonięty jest żywopłotem, w międzyczasie urosło tam też okazałe drzewo, w związku z utworzeniem skweru zmienił się też układ ulic. Na dawnej Szmulowiznie, w miejscu getta, wybudowano bloki. Zdjęcie obecnego stanu budynku przesłał nam pan Jacek Milczanowski.

Zbigniew Smółko



Nałożenie na siebie dwóch fotografii pozwala potwierdzić tożsamość miejsca. Ulicy dzisiaj nie ma, pozostał chodnik leżący na posesji Urzędu Gminy. Zmieniła się również zabudowa po drugiej stronie ulicy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Raki z Chodla i Wohynia

Ustalając herb gminy Chodel, tamtejsi rajcy mieli proste zadanie: nadał go w takim kształcie dobry król Zygmunt Stary, zachowały się też dawne odciski pieczęci. Sprawa prosta i tak uzasadniony herb to po prostu powód do dumy. Zagadką pozostaje tylko jedno: skąd się królowi ten rak wziął?



W początkach XVI wieku miasteczko w dzisiejszym powiecie opolskim było na swojej linii wznoszącej. W 1517 r. król nadał prawa miejskie i pewnie wtedy pojawia się herb w postaci (fachowy opis językiem heral-

dyki nazywa się blazonowaniem) „w polu srebrnym raka czerwonego w słup”. Jest to oczywiście nawiązanie do znanego od XV wieku, mającego węgierskie korzenie, rodowego herbu Warnia, zwanego też po prostu Rakiem.

Ale dlaczego akurat tak? Rodzina Maciejewskich, która była głównym beneficjentem nadania, była herbu Ciołek, nie potrafimy też w najstarszych zapisach odnaleźć czegośkolwiek, czym by można takie połączenie uzasadnić. Być może sprawa związana była z jakąś osobistą predylekcją samego monarchy. Otóż w innym kącie Lubelszczyzny, w Wohyniu w powiecie radzyńskim, stajemy przed bliźniaczą zagadką. Kiedy trwający kilkadziesiąt lat proces lokacji miasta został w 1555 r. zwieńczony przez Zygmunta Augusta nadaniem prawa magdeburskiego i herbu, tam również pojawiła się Warnia! I też zagadką pozostaje, dlaczego akurat ona.

Zbigniew Smółko

Prasa sprzed stulecia donosi...

Jak pod Łukowem (i nie tylko) świętowano imieniny Józefa

Oczywiście nie każdego... Jednym z najważniejszych dni uroczystych w II Rzeczypospolitej po 1926 r. był 19 marca, kiedy Kościół Katolicki wspomina św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Nie chodziło jednak o szczególną popularność tej pobożności, a o imieniny Piłsudskiego. „Głos Powiatu Łukowskiego” w marcu 1933 r. pełen był doniesień o podejmowanych w tym czasie inicjatywach.

„W samym Łukowie we wszystkich szkołach w sobotę, 18 marca zorganizowano poranki okolicznościowe, a wieczorem uroczysty capstrzyk: oddziały wojska, strzelców, kolejowego przysposobienia wojskowego i legii szkolnej przy dźwiękach orkiestry gimnazjum miejskiego i przy świetle płonących pochodni przemarszerowały ulicami miasta (...). Wszystkie domy

zostały przybrane chorągiewami o barwach narodowych, zielenią i emblematami państwowymi”. 19 marca odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele popijarskim, po czym ze schodów świątyni przemówienie wygłosił inspektor szkolny Wejnert, kończąc je okrzykami na cześć pomyślności Ojczyzny i Dostojnego Solenizanta.

Na wsi nie gorzej

Przemarsz strzelców odbył się również w Adamowie. Odprawiono uroczyste nabożeństwo, odsłonięto okolicznościową tablicę i - co ciekawe - już wtedy w przemówieniach pojawiły się zdecydowane i mocne głosy wobec zakusów nowego hitlerowskiego rządu Niemiec na ziemie polskie! W Sarnowie po uroczystej mszy w szkole odbyła się akademii, w której dzieci deklamowały wiersze ku czci Marszałka. Niemal cała ludność wsi Wnętrzne uczestniczyła w przemarszu Strzelców

oraz okolicznościowej akademii. W Oszczepalinie, oprócz przemarszu i salwy karabinowej, miejscowy teatrzyk odegrał komediulkę pt. „Dowcipny Kubuś”. W Róży Starej najpierw odprawiono własną akademię, a potem, dla utrwalenia, wysłuchano transmisji radiowej z organizowanej w Warszawie.

Uczcili weterana

W Okrzei zaś 19 marca mieszkańców o 6 rano obudził hejnał, zwiastujący rozpoczęcie uroczystości. Oprócz uroczystej sumy najważniejszym elementem obchodu było udekorowanie medalem 70-lecia Powstania Styczniowego, liczącego wówczas lat 94, Stanisława Kluge, który w 1863 r. był powstańcym naczelnikiem miasta Kałuszyna. Podobne uroczystości odbyły się zapewne w każdej gminie. I komu to przeszkadzało, takie fajne święto w połowie Wielkiego Postu...

Zbigniew Smółko

WSP

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. III)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

W 1631 r. Wojciech, przekazawszy wcześniej rodzinną schedę na rzecz kolegium jezuickiego, zdobywszy świetne wykształcenie na zachodnich uniwersytetach, przyjął święcenia kapłańskie w Towarzystwie Jezusowym. Chciał służyć Bogu, ale jednocześnie marzył o dalekich krajach. Z pewnością w czasie seminaryjnych studiów miał okazję słuchać opowieści swoich starszych braci o nadzwyczajnych wyzwaniach i przygodach, przed którymi stanęli już jezuici pierwszego pokolenia, którzy popłynęli ewangelizować Azję.

Jezuici w Goa

Jak gwałtowny był to ogień, jak gorące pragnienie? Pierwsi członkowie ukształtowanego

zakonu swoje śluby złożyli w 1541 r. Wśród nich nie było jednego z najważniejszych i najbliższych uczniów, Ignacego Loyoli, czyli Franciszka Ksawerego. On już wtedy, jeden z największych obywateli swoich czasów, uzbrojony w zasadzie jedynie w brewiarz i krucyfiks, popędził do Azji i przewidzianego regułą obowiązku dokonał już w Indiach... Mimo że starożytne tradycje wiązały tamtejsze chrześcijaństwo nawet z osobą apostoła Tomasza, który miał tam zanieść Ewangelię już ok. 50 roku, pierwsze biskupstwo w Funchal powstało dopiero w początkach XVI wieku. O wpływy rywalizowali dominikanie, franciszkanie, a z czasem do akcji włączyli się jezuici. W 1534 r. kolejne będące centrum dalszego ruchu misyjnego biskupstwo powstało w Goa (środkowa część zachodniego wybrzeża Indii). W 1542 r., kiedy przybył tam Franciszek Ksawery, liczące może nawet i ćwierć miliona mieszkańców miasto było w większości katolickie i w pełni zasługiwało na nazwę „Rzymu Wschodu”. Rychło została utworzona cała prowincja Towarzystwa Jezusowego, w której wiodącą rolę odgrywali ojcowie z Włoch. Odnosiła ona wiele sukcesów, choć oczywiście



Wojciech Męciński z pewnością inspirował się postacią pierwszego misjonarza Japonii, swojego współbrata zakonnego, św. Franciszka Ksawerego. Może nawet czytał jego listy do Ignacego: „w tym mieście Malakka portugalscy kupcy (...) dostarczyli mi obszernych informacji o wielkich, dopiero co odkrytych wyspach, które zwą się „wyspami Japonii”. W ich mniemaniu można by tam zebrać wielki plon i zwiększyć naszą świętą Wiarę o wiele bardziej niż w którejkolwiek części Indji, są to bowiem ludzie niesłuchanie wiedzy łaknący, inaczej niżli Poganie z Indji” (za Jeana Lacouture „Jezuici”). Portret pędzla Vanniego

były one okupowane krwią męczenników. Pierwszy prowincjał, ojciec Antoni Criminali został zamordowany w trakcie konfliktu miejscowych z wyzyskującymi ich bezlitośnie Portugalczycami. Podobny los spotkał błogosławionego Rudolfa Aquavivę i jego towarzyszy.

Pierwsi Polacy w dalekiej Azji

W 1631 r. trzydziestotrzyletni Wojciech wsiał na statek, który obrał kurs na Goa. Początkowo pracował tam w szpitalach, przytułkach, sierocińcach, zdobywał niezbędną wiedzę

Zaciekawionym tematem misji jezuickiej w Japonii polecam film „Milczenie” („Silence”) Martina Scorsese z Liamem Neesonem w roli głównej.

i oglądę. Z czasem na polecenie zwierzchników zaczął zapuszczać się do Wietnamu. Tamtejsza, zapoczątkowana ok. 1580 r. przez dominikanów misja, z czasem zyskiwała rosnącą popularność. Z pewnością musiał zetknąć się tam (jeśli nie doszło do tego wcześniej w Polsce) z innym wielkim polskim obywatelom, dyplomatą oraz uczonym jezuitą, ojcem Michałem Bojmem (z tych Bojmów od słynnej kaplicy we Lwowie...), który jako pionier opisywał odwiedzane przez siebie kraje, miasta oraz, z niemałym naukowym zacięciem, przyrodę Azji. Odwiedzał też Makau, które było wtedy jednak już najmocniejszym chyba w całym regionie, bastionem katolicyzmu i wpływów portugalskich. To nie było to, za czym tęsknił Wojciech. Coraz więcej słyszał o Japonii.

Śladem Franciszka Ksawerego

Szedł krok po kroku za działającym w tych samych miejscach stulecie przed nim Franciszkiem Ksawerym. Ten rozpoczął swoją akcję w Japonii w 1549 r. Odnosił nawet pewne sukcesy, nawrócił wielu miejscowych możnowładców, nie udało mu się jednak, co uważał za kluczowe, dotrzeć do szoguna urzędującego w Kioto. Mimo opuszczenia misji przez Franciszka rozwijała się ona przez pewien czas dość sprawnie, ok. 1570 r. liczbę japońskich chrześcijan szacowano na ok. 30 tys. dusz. Rzecz cała zawaliła się, kiedy do Japonii zaczęli docierać kupcy. Byli to przeważnie protestanci Holendrzy, którzy mieli dwie pasje: zdobyć jak najwięcej bogactw i jak najmocniej zaszkodzić katolikom, Hiszpanom i Portugalczynom w szczególności. W 1587 r. szogun Toyotomi Hideoshi zamyka kraj dla Europejczyków i chrześcijaństwa zakazuje pod karą śmierci. Słowo Boże od tej pory mogły nieść tylko najbardziej wytrwali i do szaleństwa odważni.

Jednym z takich chciał zostać Wojciech Męciński.

cdn.

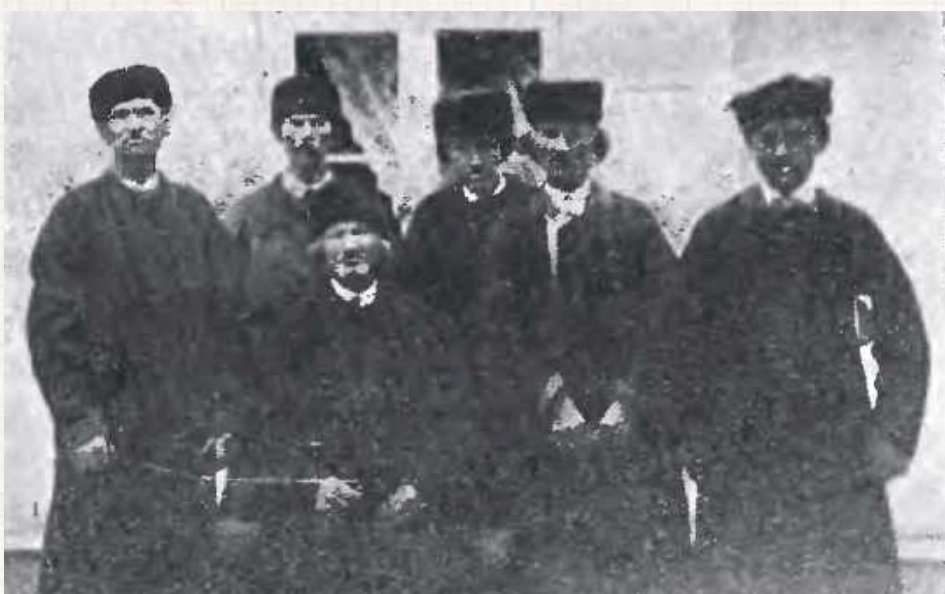
Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 - 1962) - cz. III. Czemu chłopci nie noszą sukmany

Lubartowska jedza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do książki zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża w pełnieniu oficjalnej roli burmistrza Lubartowa Śliwina była znaczącą animatorką życia kulturalnego miasta. Odnalazła w sobie również dwie żyłki twórcze. Ze swoimi felietonami w satyrycznej „Musze” debiutowała w latach 20., potem pisała chętnie i często do lokalnej prasy. Jak długo mąż był burmistrzem, wiadomo, było jej wolno mniej. Kiedy jednak przeszedł na emeryturę i przenieśli się do Lublina, z tamtejszej perspektywy zaczęła, używając najczęściej pseudonimu „Jagienka z Lubartowa”,



Włóścianie z okolic Lubartowa w opisywanych przez Śliwinę sukmanach koloru brązowego. Fotografie wykonał Henryk Morozewicz, syn znakomitego lubartowskiego lekarza Romana, działacza społecznego, kulturalnego i charytatywnego, oddanego opiekuna swoich pacjentów, który zmarł zaraziwszy się od nich tyfem plamistym

swawolić na łamach, stając się utrapieniem lokalnych władz. Tym większym, że wiedziała, o czym pisze.

Ciekawa wszystkiego

Drugą jej pasją twórczą była etnografia i dokumentacja sposobu życia, zwyczajów ludowych

mieszkańców Ziemi Lubartowskiej. Była w tej dziedzinie samoukiem, ukończyła konserwatorium muzyczne, jednak zmysł obserwacji i umiejętność ich syntetyzowania sprawiły, że jej prace takie jak „Chata za wsią. Zbiór tańców i pieśni ludowych”, „Lubartów. Szkic monograficzny”, „Ziemia Lubartowska. Szkic

monograficzny, ilustrowany” oraz „Lud lubartowski, szkic etnograficzny” ciągle zachowują aktualność naukową i - tu, być może postulat do władz miasta - zasługują na wznowienie.

Tytułem zachęty zaczerpnęte z ostatniego z przywołanych tekstów (opublikowany w piśmie „Lud” w 1930 r. w formie nad-

bitki), opisy chłopskiej sukmany z okolic Lubartowa, którą sama Śliwina traktowała już jako zanikającą: „W powiecie lubartowskim spotyka się już tylko czasem chłopskie sukmany. Włóścianie, pytani o powód zarzucania tego ubioru, wyjaśniają, że od pewnego czasu zmniejszyła się ilość pastwisk z powodu głodu ziemi ornej i hodowla owiec zanika, nie tylko wśród drobnych rolników, lecz i po dworach. Z tego powodu, wełna przestała być dostępną dla włóścian, a sprowadzenie jej z odleglejszych okolic mocno powiększa koszt i sukmana staje się parokrotnie droższa od zwykłej, miejskiej kapoty. Pozostałoby na bycie gotowego sukna na sukmany, lecz to jest już prawdziwym luksusem i oszczędność nakazuje ograniczenie nadmiernych wydatków. Zresztą młodzież chętnie ubiera się po miejsku, uważając strój ludowy za prowincjonalne zacofanie”.

Gdzie ponsowe, gdzie zielone, gdzie z pomponem

„Sukmana męska lubartowskiego powiatu jest w czterech

typach: brązowa z granatowym przybraniem, brązowa z ponsowem przybraniem i siwa z granatowo-zielonym, albo z nie-bieskiem przybraniem i wyszyciem, tak zwana „z za wody”, ponieważ nosi ją lud mieszkający za rzeką (Wieprz), przebiegającą środkiem powiatu. Wogóle nie można ściśle określić faktycznego pochodzenia typów tych sukman, ze względu na to, że młodzież zawierając związki małżeńskie w innych wsiach, przynosi często swój strój, który z biegiem czasu rozpowszechnia się na obcym terenie. W każdym razie można z całą pewnością twierdzić, że sukmana brązowa z granatowym jest noszona w okolicach Baranówki, z dodaniem ponsowego sznureczka, około Niedźwiady, a z mieszanym sznureczkiem (ponsowym i granatowym) — bliżej Czemiernik. Sukmany brązowe z ponsowymi kołnierzeniami i pomponami, t. zw. „kockie”, spotykane na lewym brzegu Wieprza, przechodzą po za powiat, w stronę Kocka”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tablica (nie) pamięci. Co z nazwiskiem patrona szpitala?

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Radzyńskiego poruszono temat dotyczący patrona radzyńskiego szpitala. Dyskusja wzbudziła emocje i skłoniła do podjęcia działań, które mają przywrócić należne miejsce wybitnej postaci.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu Radzyńskiego poruszono kwestię braku nazwiska patrona szpitala na froncie budynku oraz w dokumentach. Radny Tadeusz Sławecki zwrócił uwagę na nieobecność nazwiska Feliksa Skubiszewskiego, patrona placówki, w oficjalnych materiałach oraz na elewacji szpitala.

Feliks Skubiszewski był wybitnym chirurgiem, pierwszym rektorem Akademii Medycznej w Lublinie, a także profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Urodził

się w Czemiernikach, a po zakończeniu kariery naukowej spoczął w rodzinnej miejscowości. W uznaniu jego zasług szpital w Radzynie Podlaskim otrzymał jego imię.

Dyrektor szpitala Jarosław Sosnowski wyjaśnił, że brak tablic z nazwiskiem patrona wynika z ich czasowej renowacji. - Tablice zostały oddane do renowacji, zawisną w tym tygodniu na pewno. Nie widzę problemu z nazwiskiem naszego patrona, będę się starał, żeby nasz patron był uhonorowany tak, jak należy - zapewnił dyrektor.

Radny Sławecki podkreślił, że postać Feliksa Skubiszewskiego ma ogromne znaczenie dla historii regionu i medycyny, dlatego nie można pomijać jego nazwiska w przestrzeni publicznej i oficjalnych dokumentach. Sprawa ma być monitorowana, aby szpital w pełni docenił swojego patrona.

Magdalena Kołcon

Michał ma fizykę w małym paluszkach. Taki sukces!

Uczeń klasy matematyczno-fizycznej z radzyńskiego liceum osiągnął znaczący sukces w ogólnopolskim konkursie.

Michał Pawlina, uczeń klasy trzeciej matematyczno-fizycznej, awansował do ścisłego finału XVIII Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH w dziedzinie fizyki. Jego osiągnięcie jest wyjątkowe, ponieważ w eliminacjach okręgowych uzyskał maksymalny

wynik – 100 proc., nie tracąc ani jednego punktu.

Olimpiada o Diamentowy Indeks AGH to prestiżowy konkurs ogólnopolski organizowany w czterech dziedzinach: matematyce, fizyce, chemii oraz geografii z elementami geologii. Laureaci tego konkursu zyskują możliwość przyjęcia na studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z pominięciem procedury rekrutacyjnej.

Gratulacje złożono zarówno Michałowi, jak i jego nauczycielce, Barbarze Nieścioruk.

Magdalena Kołcon



Michał Pawlina, uczeń klasy trzeciej matematyczno-fizycznej. Jego osiągnięcie jest wyjątkowe, ponieważ uzyskał maksymalny wynik – 100 proc., nie tracąc ani jednego punktu

Radzyński ZSP – drugi w województwie

W Lubelskiej Akademii WSEI odbył się wojewódzki etap Olimpiady „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”

Na zwyciężkim podium stanęły trzy zespoły:

I miejsce – Zespół Szkół Ekonomicznych w Chełmie
II miejsce – Zespół Szkół

Ponadpodstawowych w Radzynie
III miejsce – I LO w Biłgoraju

Choć żadnemu z zespołów nie udało się zdobyć wymaganej liczby punktów, by zakwalifikować się do ogólnopolskiego finału w Warszawie, uczniowie wykazali się dużą wiedzą.

Magdalena Kołcon



Wiedzą wszystko o ubezpieczeniach!

Miejska Biblioteka w Radzynie z grantem na 50 tys. zł

Ministerstwo Kultury ogłosiło przyznanie dotacji w ramach programu „Wydarzenia artystyczne dla dzieci i młodzieży”.

Wśród zakwalifikowanych projektów znalazła się inicjatywa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzynie, która otrzymała grant w wysokości 50 000 zł na realizację zadania „Echa dworskiego teatru”.

Jednym z głównych punktów programu będzie organizacja Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Mania” 20-22 czerwca. Impreza odbędzie się przy Pałacu Potockich oraz w budynku pałacowej Oranżerii, na kilku scenach.

Nazwa festiwalu „Mania” nawiązuje do Marianny Potockiej, byłej właścicielki pałacu, która miała zdolności literackie. To ona jako pierwsza w Polsce tłumaczyła komedie Moliera, które były później wystawiane przez dworski teatr w parkowej oranżerii.

Magdalena Kołcon

Klucz do neuroróżnorodności

W Radzyńskim Ośrodku Kultury odbyła się I Konferencja Powiatowa „Zrozumieć Neuroróżnorodność – AUTYZM”, zorganizowana przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Podczas konferencji odbyły się trzy wykłady. Poprowadzili je eksperci: Adrian Borowik, pedagog i trener z Przylądka Dobrej Nadziei, Renata Sieromska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1, Anna Targońska, psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Magdalena Kołcon



Technologia w rękach młodzieży

W radzyńskim ZSP odbyło się szkolenie dla młodzieży, prowadzone przez Dawida Zycha – przedstawiciela firmy Kubala. Głównym tematem spotkania był system poziomowania płytek – innowacyjne rozwiązanie ułatwiające układanie okładzin ceramicznych.

Magdalena Kołcon



Okaz Sławomira Rogali najlepszy spośród polskich gołębi

Sławek Rogala bryluje w Dubaju



Sławomir Rogala, hodowca gołębi pocztowych MILITARY ROGALA
- Co czułem? To były niesamowite przeżycia. Kiedy zobaczyłem swojego gołębia, radość była przeogromna. Nie spodziewałem się nigdy w życiu, że gdzieś na końcu świata będę czekał na swojego gołębia i że szejek będzie mi wręczał puchar. Puchary były za trzy pierwsze miejsca i dla każdego pierwszego gołębia z kraju. A czy było drogo? To zależy. Butelka wody w Dubaju kosztuje ok. 5 zł, paliwo jest znacznie tańsze 2,50 zł za litr, a czekolada z płatkami złota od 60 do 100 zł. Wrażenia – bezcenne

Złoty puchar Sławomir Rogala otrzymał z rąk szejka Ahmed Al Shehhi

O „złotym śnie”, który się ziścił może mówić hodowca gołębi z Czemiernik Sławomir Rogala. Wraz z małżonką poleciał pod koniec lutego na Mistrzostwa Świata do Dubaju.

Rywalizacja była silna, a amplitudy temperatur - wysokie, czyli niskie w nocy i bardzo wysokie w dzień. Grało to na korzyść gołębi z Kataru czy Arabii Saudyjskiej, dla których 35 st. C w cieniu to norma.

W sumie na Mistrzostwa Świata do Dubaju zostało wysłanych 4 tysiące najlepszych gołębi z całego świata, w tym 150 gołębi z Polski. Po 20 lotach

treningowych na pustyni, do lotu finałowego zakwalifikowało się tylko 920 gołębi, w tym 35 gołębi z Polski, w czym 5 Sławomira Rogala.

Lot finałowy przez pustynię

Emocje rosły z godziny na godzinę. W piątkowy wieczór hodowcy spotkali się na kolacji powitalnej. W sobotę, 22 lutego, o godzinie 7 gołębie wystartowały na dystansie 300 km przy bezwietrznej pogodzie i temperaturze 35 stopni.

Ciężki lot, poranne, ciężkie mgły a potem ostre słońce

Wszyscy wiedzieli, że to będzie ciężki lot i tak właśnie

Ciekawostki

- ▶ z ośmiu zawodników Sławomira Rogali do finału dotrwało pięć. Z 4 tys. gołębi do finału dotrwało 920. Z ostatniego, finałowego lotu z tej liczby wróciło 40 proc. gołębi
- ▶ pierwszy gołąb na mecie lotu finałowego pojawił się o 11:43, a Pustynna Dama przyleciała 20 minut później
- ▶ 20 pierwszych gołębi pochodziło z ciepłych krajów
- ▶ w locie finałowym wzięło udział 35 polskich gołębi, wróciło 18; kolejny polski gołąb zajął 81. miejsce

było. Pierwszy gołąb doleciał do gołębnika o godzinie 11:43. Był to gołąb z Kataru, który wygrał te zawody. Zresztą, czołowe miejsca w tych zawodach zajęły gołębie z Turcji, Kuwejtu

i Emiratów Arabskich. - Dlatego, kiedy jako 31 przyleciał gołąb z mojej hodowli, pierwszy gołąb z Polski, moja radość była ogromna – mówi z dumą hodowca.



Niezapomniane chwile. Moment powrotu polskiego gołębia Military Rogala z lotu przez pustynię. Dubaj 22.02.2025.

Medalistka: Pustynna Dama

Ten gołąb to Pustynna Dama, gołąb Sławomira Rogala z Czemiernik. Tym sukcesem Sławo-

mir Rogala potwierdził, że jest jednym z najlepszych hodowców gołębi pocztowych nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

M.

Piłkarskie starcie parafii



W hali ZSP w Radzynie odbył się sparing piłkarski pomiędzy drużynami z parafii św. Jana Chrzciela a parafią Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Mecz sędziował ks. Łukasz Wardak



Drużyny prowadzone przez ks. Patryka Krzymowskiego oraz Piotra Skowrona stoczyły emocjonujący pojedynek. Na początku spotkania odbyła się wspólna modlitwa. Ostatecznie to drużyna gospodarzy, czyli parafia św. Jana Chrzciela, wyszła zwycięsko z meczu

Magdalena Kołcon

Próba generalna na remis.

W sobotę do Międzyrzecza wracają rozgrywki ligowe

Ostatni sparing przed startem rundy wiosennej Huragan Międzyrzec Podlaski rozegrał w czwartkowe popołudnie. Na własnym boisku zmierzył się z ligo-
wym rywalem - Startem Krasnostaw. Podopieczni Marcina Popławskiego, po dobrym spotkaniu, zremisowali 2:2.

Gospodarze musieli radzić sobie bez najlepszego strzelca zespołu - Dionaty Tonina, który wciąż narzeka na uraz i nie jest pewne, czy pojawi się podczas pierwszego w rundzie wiosennej starcia ligowego. Początek meczu ze znacznie wyżej sklasyfikowanym Startem należał do Huraganu. Pieczętą widoczną przewagi była bramka zdobyta przez Dariusza Drzazgę, dla którego było to piąte trafienie w okresie przygotowawczym. W ciągu kilku kolejnych minut Międzyrzeczanie stworzyli kolejne dogodnie sytuacje, jednak Valentyń Maksymenko, dwukrotnie stając oko w oko z bramkarzem gości, nie potrafił go pokonać. Zemściło się to w samej końcówce pierwszej części gry, kiedy to Łukasz Strug zdobył dwie bramki, sprawiając, że na przerwę to Start schodził prowadząc.

W drugiej połowie Huragan także tworzył sobie dogodnie

Sparingi:

Lewart Lubartów 0:3
Orleń Radzyń 0:4
Lublinianka 1:4 (Drzazga)
Wektra Zbuczyn 8:1 (Tonin x2, Anthony x2, Bas, Łęcki, Chilimoniuk, Warda)
Victoria Parczew 4:2 (Tonin x3, Anthony)
Podlasie Biała Podlaska 1:3 (Drzazga)
Granica Terespol 15:2 (Lesiuk x3, Łęcki x3, Anthony x2, Kiryluk x2, Drzazga x2, Chilimoniuk, Koryciński, Maksymenko)
Start Krasnostaw 2:2 (Drzazga, Chilimoniuk)

Transfery

Przyszli: Bartosz Lesiuk? (Podlasie Biała Podlaska), Anthony Bernardo de Souza Dorneles (Naprzód Skórcz).

Odeszli: Bartłomiej Semeniuk (KS Drelów?), Ignatius Chukwelu (powrót do Holandii), Paweł Radziszewski (kontuzja)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Start Krasnostaw 2:2 (1:2)

Bramki: Drzazga 15', Chilimoniuk 70' - Strug 41', 43'
Huragan: Nowosz - Kona-szewski, Chilimoniuk, Łappo, Panasiuk, Warda, Bas, Łęcki, Drzazga, Maksymenko, Anthony oraz Koryciński, Storto, Lesiuk, Łukanowski, Suśniak, Giergun, Kowalczyk, Kałan, Bogucki

sytuacje. Wykorzystać udało się tylko jedną z nich. W 70 minucie, po rzucie różnym, najlepiej w polu karnym odnalazł się Marcin Chilimoniuk,



ROZMOWA Z Marcinem Popławskim, trenerem Huraganu

Jak ocenia Pan próbę generalną przed startem rundy wiosennej?

- Mielśmy mecz pod kontrolą, wygrywamy 1:0, stwarzamy stuprocentowe sytuacje na 2 czy 3:0, nie strzelamy ich i tak naprawdę z niczego tracimy pierwszą bramkę po błędzie indywidualnym. Za chwilę też drugą i musimy gonić. Z przebiegu meczu wszystko wyglądało dobrze i trzeba wystrzegać się takich sytuacji, jak pod koniec pierwszej połowy, bo tak naprawdę nie zagraliśmy żadnego sparingu na zero z tyłu i to jest duży problem. Za tydzień przyjedzie Opolanin, będziemy grali super fajnie i nagle, nie daj Boże, wydarzy się coś niespodziewanego, że znów mecz wyjdzie nam spod kontroli. Tutaj mam największe pretensje. Remis z niezłym przeciwnikiem, pierwszy raz na naturalnej murawie. Całkiem inne podłoże, więc mimo wszystko trzeba trochę rozgrzeszyć chłopaków.

Największą bolączką jest więc chyba to, że w żadnym ze sparingów nie udało się zachować czystego konta?

- Tak, bo nawet kiedy wygraliśmy 15:2 tydzień temu,

to jednak straciliśmy dwie bramki. Rok temu o tej porze, w kilku meczach na początku nie straciliśmy bramki, a to jest kluczem w tej lidze. Patrząc przez pryzmat rundy jesiennej, też mieliśmy takie mecze, że kontrolowaliśmy mecz i przydarzyła nam się sytuacja z niczego. Cały czas nad tym myślimy, bo to nie jest kwestia pracy, tylko bardziej mentalu. Minusem na pewno mimo wszystko jest też na chwilę obecna młodzież, bo jestem wychowany w Lublinie, w jednym klubie i wiem, jak to powinno działać. Niestety wychowankowie nie przekonali mnie do tej pory i to jest największy problem. Chcielibyśmy z nich korzystać jak najwięcej, ale tak naprawdę na razie są pod kreską. Zobaczymy, może ten okres przygotowawczy był dla nich ciężki. Bardzo na nich liczę, aczkolwiek na razie nie pomogli nam w tym okresie przygotowawczym i nie przekonali.

W takim razie jakie można wskazać pozytyw?

- Wdrożyliśmy nowe fundamenty pod otwarcie i budowanie. Oczywiście cały czas doskonaliliśmy nasze bronienie. Jeżeli chodzi o to, tutaj wiele nie zmieniamy, bo mimo wszystko, poza meczem z Bychawą, straciliśmy tych bramek na tle całej ligi nie za dużo. Mamy tak naprawdę dwóch nowych zawodników, więc nie musieliśmy zaczynać wszystkiego od początku. Ta stabilizacja też jest na plus.

Jak oceni Pan ruchy transferowe do klubu?

- Szukaliśmy skrzydłowych, bo liczb na bokach mamy mało. Jest też chłopak z Brazylii, Anthony. Po kontuzji wraca Milan Storto, to też dobra wiadomość. Mam nadzieję, że Dionata,



z drużyn nie stworzyła żadnej dogodnej sytuacji.

W najbliższą sobotę wracają rozgrywki ligowe. Huragan na własnym boisku podejmie

Opolanina Opole Lubelskie, z którym w pierwszej kolejce przegrał 0:2. Czas na rewanż, który odbędzie się bez udziału publiczności. W Międzyrzecu

który dzisiaj nie zagrał, będzie gotowy na ligę, bo to tak naprawdę motor napędowy akcji ofensywnych i można mieć do niego pretensję, że tych bramek strzelił nie za dużo, ale to jednak 10 bramek. Mógł strzelić co najmniej drugie tyle i mam nadzieję, że w tej rundzie jego skuteczność się poprawi.

Anthony to docelowo zawodnik przygotowujący na jaką pozycję?

- Nie jest to skrzydłowy, bardziej „na dziesiątkę”. Zobaczmy, bo jest z umiejętnościami, dzięki którym poradzi sobie na wielu pozycjach. Mimo wszystko jest jeszcze nie do końca przygotowany, pomalutku wchodzi na swój rytm. Przez ostatnie pół roku grał w lidze amatorskiej i tych treningów miał mało. Popracował solidnie, bo grał w tych sparingach dużo minut, chyba najwięcej ze wszystkich, więc teraz musimy zobaczyć się z drużyną, sprawdzić jakie mamy ubytki w naszej armii, a sobota i niedziela jest dla chłopaków, żeby jeszcze się wyczyścić przed meczami ligowymi.

wciąż trwają prace związane z budową nowych trybun. Początek spotkania o godz. 12:00.

rg

Przed sezonem: Orleń Spomlek Radzyń Podlaski - wbrew pozorom są powody, żeby liczyć punkty

Podlasie mało gościnne, Orleń mało wyrozumiałe

W ostatnim tygodniu przed startem rundy wiosennej Orleń Spomlek Radzyń Podlaski zatrudnił nowego asystenta trenera oraz skrzydłowego. Przydałby się jeszcze jeden środkowy obrońca, ale grać o punkty trzeba już za tydzień.

Ostatni sparing z Podlasie Białą Podlaską się nie odbył, mimo że piłkarze z Radzynia dotarli na stadion przy Piłsudskiego.

Prawą ręką i wsparciem trenera Roberta Chmury w nadchodzącej rundzie będzie Szymon Strojek. Nie jest to nowa twarz na Warszawskiej: był już klubowym masażystą, prowadził też drużyny młodzieżowe. W dorosłej piłce szlify zdobywał m.in. jako trener rezerw Orleń Łuków. Posiada licencję UEFA A, która uprawnia do samodzielnego prowadzenia drużyny nawet w II lidze albo by-



Fot. J. Mateusz Potynka

Czemu nie zagrali?

Piłkarze Orleń przyjechali na stadion w Białej, ale tam... nikt na nich nie czekał. Po kilku nerwowych telefonach wskazano im do przebiegania się miejsce na korytarzu, bez dostępu do toalety czy prysznicy. - Przedstawiciel gospodarzy powiedział, że jak awansujemy do wyższej ligi to dostaniemy klucz do toalety. W tej sytuacji zostawiłem decyzję o rozegraniu meczu drużynie. Chłopaki postanowili, że wracamy. Całkowicie solidaryzuję się z ich decyzją - podkreśla trener radzynian Robert Chmura.

- Przecież po spotkaniu udostępniłbyśmy rywalom prysznice, by mogli się wykapać i wrócić do domów. Nie wiem, gdzie pojawił się problem. Przecież nie udostępniłbyśmy szatni, w której są osobiste zawodników pierwszego zespołu. Można było spokojnie się dogadać, a nie obrażać - mówi Maciej Biegajło, asystent Macieja Oleksiuka

cia asystentem w Ekstraklasie. Co ciekawe: w Radzynie taki patent posiada co najmniej pięciu szkoleniowców i to bardzo cieszy, ale znacznie trudniej o tylu piłkarzy na tym poziomie kompetencji...

Mają Wiewiórkę i nie zawahają się go użyć

W ostatnim tygodniu Orleń podpisał kontrakt z 19-letnim Tomaszem Wiewiórką. Wystę-

Pierwszym rywalem Orleń Spomlek będzie w sobotę o 15 na Warszawskiej drużyna Kłosu Chełm. Na razie jest to ligowy outsider, który do tej pory zdobył tylko cztery punkty. W pierwszej jesiennej kolejce uległ biało-zielonemu 1:5. Każdy inny wynik niż pewna wygrana gospodarzy byłby sporą niespodzianką

puje on jako boczny pomocnik, ale szkoleniowcy liczą, że w razie potrzeby poradzi sobie także w roli wahadłowego. Pochodzi z Siedlec i w tamtejszej Pogoni stawiał pierwsze piłkarskie kroki. Dość długo przekonywał do siebie sztab w meczach kontrolnych i można założyć, że będzie zawodnikiem który swoje atuty częściej będzie mógł prezentować dopiero w dalszej części sezonu.

Czy Dominik Rycaj da radę?

Dużym powodem do niepokoju jest kontuzja Dominika Rycaja. Nie ma jeszcze końcowej decyzji, czy uraz łąkotki wymaga natych-

miastowej operacji czy też można zaryzykować grę i leczenie zachowawcze. Ostatecznie zapewne rozstrzygnie sam piłkarz. W innych warunkach nikt by pewnie nawet nie pomyślał o ryzykowaniu zdrowia zawodnika, jednak, wbrew pozorom, Orleń wiosną wcale nie będą grały jedynie o czapkę gruszek albo mołojęcką sławę, na co mogłoby wskazywać ósme miejsce wypracowane jesienią.

Trochę matematyki...

Policzmy. Liga zostanie zmniejszona z siedemnastu do szesnastu drużyn. Żeby zrobić wolne miejsce czterem beniaminkom muszą spaść kolejne cztery ekipy. Awansuje

jedna. Należy liczyć się z tym, że z trzeciej ligi spadną (odpukać...) dwie lubelskie drużyny: Świdniczanica i Lewart. To sprawia, że do okręgówki polecą o dwie drużyny więcej. Ostatnio pojawił się kolejny wątek: problemy z licencją ma grająca w II lidze Wisła Puławy. Jeżeli zostanie karnie relegowana to nowy sezon zacznie właśnie w IV lidze lubelskiej! Sumując: przy odrobinie pecha z IV ligą może pożegnać się nie 5 a nawet 8 zespołów. Prawie pół ligi! W tym scenariuszu pierwsze bezpieczne miejsce to dziesiąte. A, z tego co słysząc, rywale nie zasypiają gruszek w popiele i z niektórych obozów dochodzą głosy o poważnych wzmocnieniach. Podsumowując: przewaga nad strefą spadkową to tylko pięć punktów... Niby sporo, niby bezpiecznie, ale nie takie cuda futbol w niższych ligach widział.

Zbigniew Smółko & Mateusz Potynka

BIA

Na urodziny „Renka”. Jeden gol, drugi gol, trzeci leci...

Dwa mecze i sześć punktów. Sześć strzelonych goli. Wiosna zaczęła się pięknie dla Podlasia. Zespół zrobił prezent szkoleniowcowi, który w tym tygodniu skończy 27 lat.

„Lepa” zaczął strzelanie

Zespół z Białej Podlaskiej po zwycięstwie 3:1 z Sandecją Nowy Sącz wybrał się na bój z Koroną II Kielce. Ekipa Artura Renkowskiego wygrała 3:0 po trafieniach: Damiana Lepiarza, Michała Opalskiego i Marcina Pigieła. Wynik starcia otworzył „Lepa”. 30-latek zdobył szósty gola w sezonie po centrze Michała Opalskiego. Rosły napastnik wykorzystał swoje warunki fizyczne i głową skierował piłkę do siatki.

Opalski i „Ablo”

Jeszcze przed zmianą stron podwyższył o 10 lat młodszy Michał Opalski, który skorzystał z błędu bramkarza. Zabrał piłkę i w sytuacji sam na sam nie dał mu szans. Dla niego było to czwarte trafienie w sezonie, a drugie w drugim meczu w tym roku. Kropkę nad „i” postawił Marcin Pigiel. „Ablo” dostał futbolówkę za linię obrony i dopełnił formalności, zdobywając czwarte gola w bieżących rozgrywkach.

Rzut różny

- Od początku spotkania weszliśmy na wysokie obroty, żeby



Damian Lepiarz zaczął strzelanie w Kielcach. Na meczu był jego tata, babcia i dziadek

ustawić mecz na wysokim poziomie intensywności, tak jak lubimy grać. Już w początkowych minutach mogła paść bramka. Byliśmy konsekwentni i niewykorzystane sytuacje tylko napędzały nas do dalszej pracy. Bardzo cieszy otwarcie wyniku z rzutu różnego, bo w poprzedniej rundzie mieliśmy spore problemy w tej fazie gry. Dużo pracowaliśmy nad stałymi fragmentami gry w okresie przygotowań i mam nadzieję, że będziemy widzieli tego efekty również w kolejnych spotkaniach - mówi Artur Renkowski.

Po kolejne bramki

Szkoleniowiec dodaje, że jego ekipa notorycznie zmuszała przeciwnika do błędów. - Po jednym z odbiorów pod bramką przeciwnika podwyższyliśmy wynik. Tak jak w meczu z Sandecją, przy prowadzeniu nie cofaliśmy się, tylko szliśmy po kolejne bramki, co pokazuje jak pewni siebie są na

boisku, co jest najlepszą wiadomością. W dalszej części spotkania mądrze zarządzaliśmy spotkaniem i nie dopuściliśmy gospodarzy do żadnej dobrej sytuacji pod naszą bramką - dodaje.

Nie każdy gra

Renkowski doceniła postawę zawodników, którzy weszli na boisko w dalszej części spotkania. - Mamy praktycznie pełną kadrę do dyspozycji, co sprawia, że rywalizacja jest duża i nie każdy dostaje tyle minut, na ile zasługuje, ale drużyna jest w dobrym momencie i każdy musi poczekać na swoją szansę, a później ją wykorzystać - mówi.

Krótszy tydzień

Przed piłkarzami Podlasia krótszy tydzień, bo już w piątek zagrają następne spotkanie. - To będzie bardzo ciekawe starcie, w którym nie zabraknie w nim emocji. Jak zawsze liczymy na naszych kibiców z nadzieją, żeby nasz stadion po-



ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Julii, Szymonie, Krystynie i Antoniemu

■ Jakie to był spotkanie?

- Zastaliśmy trudne boisko do grania w piłkę. Do tego męcząca podróż. Cieszy to, że mimo tego pokazaliśmy wysoką intensywność i dobre momenty z piłką. Świetnie również, że jedna bramka padła po stałym

fragmencie, nad którym mocno pracowaliśmy w ostatnim tygodniu.

■ Komu dedykujesz gola?

- Żonie Julii oraz tacie Szymonowi, babci Krystynie oraz dziadkowi Antoniemu, którzy przyjechali i na żywo oglądali nasz mecz w Kielcach.

nownie się wypełnił na spotkanie derbowe - mówi Renkowski.

Prezent przed i po urodzinach

Opiekun białczan przyznaje, że zespołu nie trzeba będzie dodatkowo mobilizować. - Nie kalkulujemy przed żadnym spotkaniem. Wiemy, że mamy lepszy zespół niż jesienią. Nie mieliśmy kontuzji w okresie przygotowań. Z Chelmianką chcemy kolejnego zwycięstwa. Wiadomo, że w takim starciu zawodnicy wyzwołać w sobie dodatkowe pokłady energii. Prezent przed i po urodzinach? Nie obraziłbym się - kończy.

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:2)

Bramki: Lepiarz 17', Opalski 41', Pigiel 49'.

ZAWODNIK MA GŁOS

Marcin Pigiel,
Podlasie Biała Podlaska

Gol Agnieszce

- Byliśmy dobrze zorganizowani w obronie i skuteczni w ataku. Wykorzystaliśmy swoje sytuacje i cieszymy się z kolejnego zwycięstwa. Pierwszą bramkę w tym roku, a zarazem w Dniu Kobiet dedykuję mojej Agnieszce

Korona: Niedbała - Czepielik, Pi. Rogala, Kośmicki, Cizek (79' Żądło), Błanik, Mianowski (68' Pa. Rogala), Kowalski, Kamiński, Chojcecki, Bąk (68' Szymański).
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev Pigiel (81' Kaczyński), Kamiński, Lipiński, Cichocki (60' Maluga), Opalski (68' Jakóbczyk), Lepiarz (68' Kosieradzki), Horzhui (60' Wojczuk).

mp

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Korona II - Podlasie 0:3
Bramki: Lepiarz 17', Opalski 41', Pigiel 49'.
KSZO - Lewart 2:1
Bramki: Pisarek 49', Mazurek 86' (k) - Knap 81'.
Podhale - Wiślanie 4:0
Bramki: Marcinho 31', 47', Vaclavik 45', 53'.
Unia - Avia 2:3
Bramki: Mosur 57', Bociek 89' (k) - Paluchowski 5', Małecki 27', Dobrzyński 62'.
Chelmianka - Wisłoka 1:2
Bramki: Karbownik 52' - Czernysz 24', Geniec 58' (k).
Sandecja - Wisła II 3:0
Bramki: Kolbon 34', Pietraszkiewicz 49', Górski 90'.
Świdniczanek - Czarni 1:0
Bramka: Tymosiak 85' (k).
Siarka - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Jodłowski 11', Prusiński 22', D. Lisowski 28', Francois 43' (k), Kumorek 51'.
Pogoń-Sokół - Star 1:3
Bramki: Rusjan 30' (k) - Jagiełło 17', Kaweckie 19', Stanisławski 47'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	20	46	45:18
2.	Podhale Nowy Targ	20	44	44:26
3.	KSZO Ostrowiec Św.	20	40	33:24
4.	Siarka Tarnobrzeg	20	39	34:20
5.	Star Starachowice	20	36	42:25
6.	Wisłoka Dębica	20	35	44:26
7.	Podlasie Biała Podlaska	20	33	33:24
8.	Chelmianka Chelmn	19	32	41:28
9.	Avia Świdnik	18	30	36:21
10.	Korona II Kielce	19	29	31:29
11.	Wiślanie Skawina	20	25	26:27
12.	Wisła II Kraków	20	21	40:37
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	20	21	29:42
14.	Czarni Polaniec	20	20	26:43
15.	KS Wiązownica	20	18	22:41
16.	Świdniczanek Świdnik	20	17	17:36
17.	Lewart Lubartów	20	11	17:46
18.	Unia Tarnów	20	3	14:61

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.03., godz. 18:00): Podlasie - Chelmianka, Lewart - Świdniczanek, Podhale - Siarka, KS Wiązownica - KSZO, Czarni - Sandecja, Wisła II - Korona II, Wisłoka - Unia, Avia - Pogoń-Sokół, Star - Wiślanie.

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 16. KOLEJKI (15.03., godz. 17:00)

Agrotex - Grom
(16.03., godz. 12:00)
Red Sielczyk - Podlasie II
Absolwent - Sokół
(16.03., godz. 15:00)

Victoria - Unia Ż.
Orlęta - Orlęta II
Kujawiak - Unia K.
Orzeł - ŁKS Łazy
Az-Bud - Lutnia
TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	15	40	52:13
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	15	22	29:28
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	15	21	38:42
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

mp

Ariel Borysiuk ma nowy klub!

„Sagę transferową kończymy najgłośniejszym nazwiskiem, które wzmocni środek pola w naszej drużynie” - czytamy na stronie klubu z Klasy Okręgowej w województwie mazowieckim. A

Ariel Borysiuk, były reprezentant Polski i mistrz kraju z Legią Warszawa, dołączył do Orła Baniucha. Klub z Klasy Okręgowej w województwie mazowieckim ogłosił transfer doświadczonego pomocnika, podkreślając jego ogromne piłkarskie doświadczenie i umiejętności, które mają wzmocnić środek pola drużyny.

Borysiuk, wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, ma na swoim koncie bogatą karierę. Rozegrał 228 meczów w Ekstraklasie, zdobywając 10 bramek. W przeszłości odnosił sukcesy. Z Legią Warszawa sięgnął po mistrzostwo oraz czterokrotnie po Puchar Polski. Grał w: Kaiserslautern, Wölbzie Niżni No-



Ariel Borysiuk został zawodnikiem Orła Baniucha, z którym będzie walczył o punkty w warszawskiej Klasie Okręgowej

wogród, Lechii Gdańsk, Queens Park Rangers, Wisła Płock, Jagiellonii Białystok. Z Sheriffem Tiraspol zdobył mistrzostwo Mołdawii. Grał również na najwyższym poziomie w Chennaiyin (Indie) oraz KF Laci (Albania).

Ostatnim klubem 33-letniego pomocnika był Hutnik Warszawa, grający na piątym poziomie rozgrywkowym. Choć w październiku zeszłego roku Borysiuk sugerował zakończenie kariery, jego przygoda z futbolem trwa dalej.

W pierwszej reprezentacji Polski zagrał 12 razy. Debiutował 17 listopada 2010 roku. W wygranym 3:1 meczu towarzyskim z Wybrzeżem Kości Stonowej w 84 minucie zmienił Roberta Lewandowskiego. Wówczas selekcjonerem był Franciszek Smuda.

- Dzisiaj zakończyło się coś, o czym myślałem od dawna... To dla mnie smutny dzień, bo zakończył się etap, który trwał przez ponad 16 lat. Piłka nożna, odkąd pamiętam, była całym moim światem i podporządkowałem jej wszystko, czasami nawet życie rodzinne, ale nie żałuję żadnej decyzji - napisał w październiku na Instagramie.

Jak się jednak okazuje, decyzja ta nie była ostateczna. Borysiuk wraca na boisko, by wspierać Orła Baniucha w walce o ligowe punkty. Jego doświadczenie i umiejętności mogą okazać się bezcenne dla drużyny, a sam zawodnik będzie miał szansę ponownie cieszyć się grą na zielonej murawie.

mp

Chłopaki z Ułana najlepsi na Lubelszczyźnie

Ulan-Majorat stolicą młodzieżowego szczypiorniaka



Drużyna chłopaków z Ułana pod opieką trenera Jarosława Mazurka zajęła czwarte miejsce, co oznaczało, że była najlepszą z ekip na Lubelszczyźnie

Trzystu zawodników i zawodniczek, siedemdziesiąt meczów, trzydzieści pięć godzin grania, dwadzieścia trzy zespoły z trzech województw i Ukrainy. Jak co roku na początku marca hala Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ułaniu-Majoracie stała się jednym z najważniejszych punktów na sportowej mapie młodzieżowej piłki ręcznej.

Była to już dwudziesta druga a dwunasta w formule między-

narodowej edycja ułańskiego turnieju. Od wielu lat niewielka miejscowość w powiecie radzyńskim, dzięki zaangażowaniu kilku już pokoleń trenerów z Wiesławem Zienkiewiczem na czele z powodzeniem podejmuje rywalizację sportową ze znacznie większymi ośrodkami. Punktem kulminacyjnym jest wiosenny turniej.

Oprócz stałych gości z szesnastu zaprzyjaźnionych klubów nie zabrakło gości z Ukrainy (kluby HC Wołyn i Užgorod). Rywalizowali zawodnicy i zawodniczki urodzeni w roku 2012 i młodszy. Wśród gospodarzy lepiej spisali się chłopcy z UKS Sprint Ulan-Majorat, którzy zajmując czwarte miejsce okazali się naj-

lepszą drużyną z Lubelszczyzny. Wszystkie zespoły otrzymały puchary, dyplomy, koszulki okolicznościowe, a cztery pierwsze zespoły też pamiątkowe medale. Wręczone również zostały nagrody indywidualne dla najlepszego strzelca, bramkarza i zawodnika w poszczególnych kategoriach. Doceniono również najlepszych zawodników i zawodniczek w poszczególnych drużynach. W drużynach UKS Sprint Ulan-Majorat wyróżniono w ten sposób Zuzannę Milewską i Szymona Chojnowskiego.

Klasyfikacja drużynowa - dziewczęta: I miejsce - Užgorod/Ukraina, II - MKS LubTech Energo Lublin (woj. lubelskie),

III - KPR Białystok (woj. podlaskie), XI - UKS SPRINT Ulan-Majorat.

Klasyfikacja drużynowa - chłopcy: I - UKS Wilanowia Warszawa/woj. mazowieckie/, II - UKS Diament Ostrołęka (woj. mazowieckie), III - KS Victoria Piaseczno (woj. mazowieckie), IV - UKS SPRINT ULAN-MAJORAT.

Impreza rozegrana została pod patronatem Wójty Gminy Ulan-Majorat Jarosława Koczko-daję oraz Starosty Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego, przy wsparciu m.in. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Zbigniew Smółko



Wyróżnienie dla najlepszej zawodniczki w swojej drużynie otrzymała reprezentująca UKS Sprint Zuzanna Milewska

Daj procenty sportowcom

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5 procenta swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Jeżeli chcecie Państwo wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc LKS Orleń Radzyń Podlaski (drużyna seniorów w IV lidze, rezerwy w okręgówce, szkolenie ok. 200 piłkarzy w grupach młodzieżowych) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy LKS ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1653.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski (piłka nożna, dwie drużyny młodzieżowe) cel szczegółowy MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498, numer KRS 0000270261.

Serdecznie namawiamy. Termin rozliczeń trwa do 30 kwietnia br.

Zbigniew Smółko

Zagraли dla Michałka

Drużyna Orlika Orleń Radzyń Podlaski pomogła kolegom z LKS Agrotex Milanów w akcji dobroczynnej na rzecz walczącego z dziecięcym porażeniem mózgowym chłopaka z gminy Milanów. Zagraли w turnieju charytatywnym.

W sobotę 1 marca w hali sportowej w Milanowie najważniejszy był nie tylko wynik sportowy ale chęć pomagania potrzebującemu wsparcia koledze. LKS Milanów mocno zaangażowała się w akcję charytatywną, organizując licytację związanych ze sportem przedmiotów oraz turniej, w którym udział wzięły m.in. trzy zespoły z Radzyna Podlaskiego. Chęć pogrania razem z kolegami z sąsiedniego powiatu była tym większa,



Ponieważ grane było na hali, to Orleńka podzieliły się na trzy drużyny

że trenerem w Milanowie jest długoletni piłkarz Orleń Piotrek Zmorzyński.

Trener Bartłomiej Siudaj podzielił swoich podopiecznych na trzy ekipy.

Wyniki

Grupa mistrzowska:
1. Orleń Łuków 2. Champion

Biała Podlaska 3. Orleń Radzyń 4. I LKS Milanów 5. Podlasie Biała Podlaska.
Grupa spadkowa: 1. Victoria Parczew 2. Orleń Radzyń 3. Victoria Parczew 2015 4. Olimpia Jabłoń 5. Orleń Radzyń 2015.

Zbigniew Smółko

Sportowy koniec ferii w Czemiernikach

Na zakończenie ferii w sobotnie popołudnie animator sportu w Czemiernikach rozegrano Turniej w Piłkę Nożną dla dziewcząt i chłopców ze szkoły podstawowej. Następnego dnia pograno w siatkówkę

Na zakończenie ferii w sobotnie popołudnie animator sportu w Czemiernikach rozegrano Turniej w Piłkę Nożną dla dziewcząt i chłopców ze szkoły podstawowej. Następnego dnia pograno w siatkówkę. W rozgrywkach piłkarskich wzięło udział pięć koedukacyjnych zespołów. Grano systemem każdy z każdym. Wyłoniono zwycięzcę rozgrywek, którą został zespół Zakapiory z kompletem zwycięstw. Drugie miejsce wywalczyła drużyna



Nie tylko zwycięskie Zakapiory, ale i wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali z rąk organizującego rozgrywki animatora sportu Sebastiana Sznurowa medale ufundowane przez burmistrza miasta Czemiernik Arkadiusza Filipka

Szefy z dorobkiem 7 punktów. Trzecie miejsce zdobył zespół Leszki z 4 punktami. Kolejne miejsca zajęły drużyny Gołębie z 3 punktami i Ratatuje, które wywalczyły 1 punkt. Królem strzelców rozgrywek został Sebastian Dawidek z dorobkiem 17 goli, a najlepszym bram-

karzem okazał się Bartłomiej Komarek.

Dzień później futbolówkę zamieniono na lepszą piłkę do siatkówki. Grały cztery młodzieżowe ekipy, po zaciętej rywalizacji zwyciężyli Szefowie.

Zbigniew Smółko

RAD

Droga za 7,8 mln zł łączy Wohyń z Komarówką

Nowo wyremontowana droga powiatowa połączyła mieszkańców gmin Wohyń i Komarówka.

Uroczyste otwarcie wyremontowanej drogi nr 1235L odbyło się w Ossowie.

Remont pierwszego odcinka, o długości około 4,1 kilometra, prowadzącego od drogi krajowej nr 63 do Ossowy, kosztował 4 390 713,51 złotych. Zadanie sfinansowano w 60 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg,



Sołtys Ossowy Maria Kondratiuk podziękowała wszystkim zaangażowanym za realizację inwestycji, określając nową drogę jako „spełnienie marzeń” mieszkańców

natomiast pozostałe 40 proc. pokryły wspólnie Powiat Radzyński i Gmina Wohyń. Drugi odcinek, o długości około 4,8 kilometra, z Przegalin Dużych

do Żulinek, kosztował 3 439 855,21 złotych, z czego 95 proc. pochodziło z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

Poświęcenia odnowionych odcinków dokonał ks. Michał Pawłonek, proboszcz parafii w Przegalinach Dużych.

Magdalena Kołcon

Droga między Żelizną a Kolembrodami za 4,5 mln zł

W miejscowości Żelizna odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia przez proboszcza z parafii Kolembrody ks. Tadeusza Kota nowo wyremontowanego odcinka drogi powiatowej, który łączy Żeliznę z Kolembrodami. To kolejna inwestycja zrealizowana przy wsparciu z Rządowego Funduszu Polski Ład, który pokrył 95 proc. kosztów. Pozostałą część finansowania zapewnili Powiat Radzyński oraz Gmina Komarówka.



Wyremontowano 5,6 km drogi za 4,5 mln zł

Magdalena Kołcon

W Wohyniu doceniono pracowników



W Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu po raz kolejny obchodzono Dzień Uznania Pracownika. Święto to miało na celu docenienie zaangażowania wszystkich zatrudnionych w placówce. Z tej okazji

pracownicy szkoły otrzymali serdeczne życzenia dalszych sukcesów zawodowych. Miłym dopełnieniem podziękowań był słodki upominek.

Magdalena Kołcon

Niezła siłka w Lichtach Brawa dla seniorów z Suchowoli!



Lichty mają własną siłownię i stawiają na sportowy styl życia

GM. CZEMIRERNIKI Stowarzyszenie Nasza Przyszłość w Lichtach zakończyło projekt doposażenia siłowni w Świetlicy Wiejskiej w Lichtach. Zorganizowano również cykl treningów personalnych połączonych z wykładem o zdrowym odżywianiu.

Projekt został współfinansowany z funduszy programu Działaj Lokalnie.

- Dziękuję serdecznie za obecność i niesamowitą energię wszystkim uczestnikom

wydarzenia. Podziękowania kieruję również do zaangażowanych osób oraz wolontariuszy. Determinacja okazała się tak ogromna, że zainspirowała nas do działania i rozpoczęcia zajęć fitness - mówi Bartosz Luty, przedstawiciel Stowarzyszenia Nasza Przyszłość w Lichtach.

m



Seniorzy nie znają słowa nuda!

Fot.Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wohyniu



Ich kreatywność nie zna granic!

Fot.Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wohyniu

Aktorzy z Klubu Seniora w Suchowoli, tworzący Żeńską Orkiestrę Symfoniczną PATYCZAKI, zaprezentowali przedstawienie pt. „Cztery Pory Roku Vivaldiego... pół żartem, pół serio...”. Program satyryczny powstał pod kierunkiem Ewy Śliwińskiej.

Występ pełen humoru i dobrej muzyki wywarł na licznie

zgromadzonej widowni ogromne wrażenie. Prapremiera odniosła pełen sukces.

Magdalena Kołcon

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Zupełnie nowe święto kobiet w gminie Kąkolewnica. Setki mieszkanek, występy i cenne nagrody

W sobotę, 1 marca, w hali Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy odbył się Gminny Dzień Kobiet – wydarzenie, które przyciągnęło setki mieszkanek gminy. Organizatorzy zadbał o bogaty program artystyczny i atmosferę pełną ciepła i radości.

Obchody rozpoczęły się od pokazu iluzjonisty Mateusza Zalewskiego, który zachwycił publiczność swoją sztuką i wprowadził element magii do tego wieczoru. Niepowtarzalny klimat stworzył również Piotr Bagun, finalista programu Szansa na Sukces, który swoimi wykonaniami wprowadził zgromadzonych w nastrój pełen elegancji.

Podczas wydarzenia głos zabarała wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz, składając wszystkim kobietom serdeczne życzenia. Podkreśliła, jak ważne jest, by Dzień Kobiet był dostępny dla każdej z pań – bez biletów i ograniczeń.

– Ten wieczór miał być przestrzenią dla wszystkich kobiet, które chciałyby tu być i świętować razem z nami. Cieszę się, że udało nam się stworzyć atmosferę pełną serdeczności i wspólnej radości – mówiła.

Występ mistrzyni i losowanie nagród

Inspiracją dla przybyłych pań była również Kinga Aneta Okrasa, Mistrzyni Polski w lash art, która podzieliła się swoją historią,



Podczas wydarzenia pojawiło się ponad 250 kobiet. Uczestniczki do zabawy porywał m.in. iluzjonista Mateusz Zalewski



Dekoracje przygotowała Małgorzata Oleszko z pracowni florystycznej. Panie bardzo chętnie pozowały m.in. przed specjalnie przygotowaną ścianką

prezentując jednocześnie pokaz i przekazując paniom cenny upominek. Jej słowa o determinacji, pasji i sile kobiet na długo zapadną w pamięci uczestniczek wydarzenia. Na scenie pojawiły się również panie z Kąkolewnicy. „Kabaret z Ulańskiego” dał wiele radości wszystkim uczestniczkom

i mamy nadzieję, że nie był to ostatni występ artystek z gminy Kąkolewnica.

Nie zabrakło również niespodzianek. Każda z pań otrzymała upominek, a na zakończenie odbyło się losowanie nagród, ufundowanych przez wójta gminy Kąkolewnica – Annę Mróz, Kingę Anetę Okrasę,

Dorotę Sójkę z Mary Kay oraz Magdalenę Łubiankę z Farmasi.

Do zobaczenia za rok!

Całe wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia wielu osób i firm. Słodki poczęstunek był możliwy dzięki Sławomirowi Mazurowi z Elektro-Mont oraz Damianowi Du-



Na scenie zadebiutował także Kabaret z Ulańskiego - panie mieszkające na co dzień w Kąkolewnicy

Anna Mróz,
wójt gminy
Kąkolewnica

Magiczny, wyjątkowy i kobiecy wieczór

– Przez ostatnie lata Dzień Kobiet w naszej gminie obchodzony był nie tak, jakbym sama sobie to wyobrażała. Podczas tegorocznej edycji zależało mi przede wszystkim na tym, by w hali w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy mogły pojawić się wszystkie kobiety, które chciałyby z nami być. Nie było biletów, nie było ograniczeń – w sobotę liczyła się obecność i wspólne celebrowanie tego wyjątkowego dnia. Cieszę się, że udało nam się stworzyć atmosferę, w której każda z Pań mogła

poczuć się doceniona. Program wydarzenia został przygotowany tak, aby dostarczyć zarówno wzruszeń, jak i dobrej zabawy. Wszyscy, którzy pojawili się na scenie, gwarantowali to. Każda z Pań otrzymała tego wieczoru coś wyjątkowego – nie tylko podarunek materialny, ale także ten niematerialny: chwilę relaksu, radości i poczucia wspólnoty. Nie byłoby to możliwe bez ogromnego zaangażowania wielu osób. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia – pracownikom Urzędu Gminy, Gminnemu Ośrodkowi Kultury oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Już dziś zapraszam wszystkie Panie na przyszłoroczny Gminny Dzień Kobiet. Jestem pewna, że ponownie stworzymy razem coś pięknego i niezapomnianego.

dzie z firmy Adept. Z kolei Pracownia florystyczna Małgorzaty Oleszko zadbała o piękną dekorację, która nadała temu wieczorowi niepowtarzalnego klimatu.

Organizatorzy już teraz zapowiadają, że kolejna edycja Gminnego Dnia Kobiet odbędzie się w jeszcze innej lokalizacji.

Kąkolewnica

Klub Małego Lwa „obradował” w Komarówce



Spotkanie Klubu Małego Lwa zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce. Nie zabrakło zabawy i rysowania. Biblioteka zaprasza w każdą środę o godzinie 10.

R

Komarówka: nie będzie funduszu sołeckiego

Radni z Komarówki nie zgodzili się na wyodrębnienie w budżecie gminy na 2026 rok funduszu sołeckiego.

Fundusz sołecki to pula pieniędzy dla poszczególnych miejscowości, które dzięki tym środkom mogą zrealizować drobne zadania, np. odnowić świetlicę

wiejską albo zorganizować spotkanie integracyjne dla mieszkańców. To wydatki rzędu kilkunastu bądź kilku tysięcy złotych. W 2026 roku funduszu sołeckiego nie będzie w Komarówce, bo Rada Gminy nie wyraziła na to zgody.

GR

Dotacja dla parafii w Komarówce. Będzie remont zabytkowego budynku

Rada Gminy Komarówka Podlaska zgodziła się na przyznanie z budżetu gminy dotacji celowej parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce.

Dotacja wyniesie ponad 430 tysięcy złotych. Zostanie przeznaczona na remont zabytkowego budynku byłej plebanii

w Komarówce. Dotacja w 98 proc. to środki z Rządowego Funduszu Odbudowy Zabytków (426 957 zł), a tylko 2 proc. wyniosły środki własne gminy (8 713 zł).

– Konieczność podjęcia uchwały o udzieleniu dotacji wynika z zapisów promesy o dofinansowanie inwestycji z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków – czytamy w uzasadnieniu.

GR

Radni z Komarówki zgodzili się na pomoc dla powiatu

Rada Gminy Komarówka Podlaska zgodziła się na udzielenie pomocy finansowej powiatowi radzyńskiemu. Chodzi o realizację dwóch inwestycji drogowych na terenie gminy.

Jedno zadanie zakłada przebudowę drogi powiatowej nr 1235L na odcinku Przegaliny Duże-Zułinki o długości ok. 4,8 km – w tym przypadku radni zgodzili się na udzielenie pomocy w wysokości ponad 80 tysięcy złotych. Drugie zadanie to przebudowa drogi powiatowej nr 1243L na odcinku Żelazna-Kolembrody o długości ok. 5,6 km. Wsparcie wyniesie ponad 100 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

RAD



INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Halowy Turniej Piłki Nożnej Jednostek OSP



Dnia 2 marca b.r. na Hali Sportowej Szkoły Podstawowej w Żabikowie odbył się Halowy Turniej Piłki Nożnej Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. W sportowej rywalizacji wzięło udział 6 drużyn OSP, które walczyły o Puchar Wójta Gminy Radzyń Podlaski.



Zacięta walka, sportowy duch i świetna atmosfera – tak można podsumować ten wyjątkowy turniej. Strażacy pokazali, że nie tylko gaszenie pożarów, ale i sportowe zmagania są ich mocną stroną. Każdy mecz dostarczył kibicom mnóstwo emocji i widowiskowych akcji!

Klasyfikacja końcowa turnieju:

1. OSP Paszki Duż
2. OSP Płudy
3. OSP Żabików
4. OSP Branica
5. OSP Biała
6. OSP Zabiele

Nagrody indywidualne:

Najlepszy strzelec (MVP turnieju):
Dominik Piekarski (OSP Płudy)

Najlepszy bramkarz:
Jacek Pękała (OSP Płudy)

Nowa kadencja Dyrektora Szkoły Podstawowej w Paszkach Dużych



- Po dziesięciomiesięcznym pełnieniu obowiązków Dyrektora Szkoły Podstawowej w Paszkach Dużych Pani Urszula Jastrzębska przez najbliższe pięć lat będzie kierowała tą placówką.

- Kandydatura Pani Urszuli Jastrzębskiej została pozytywnie zaakceptowana przez komisję konkursową. W dniu 6 marca Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski wręczył Pani Dyrektor akt powołania na to stanowisko. „Gratuluję Pani Dyrektor sukcesu i życzę powodzenia w realizacji



zaplanowanych w koncepcji rozwoju i funkcjonowania szkoły przedsięwzięć na rzecz uczniów, nauczycieli oraz całej społeczności szkolnej.” - Daniel Grochowski Wójt Gminy Radzyń Podlaski.

INFORMATOR GMINY BORKI

Ponad 2 mln zł na wodociąg i oczyszczalnię



Na początku marca w Urzędzie Marszałkowskim podpisano z 12 samorządami umowy o przyznanie pomocy finansowej na realizację operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa”. Jedną z umów, opiewającą na kwotę 1 mln 671 tys. zł dotyczyła Gminy Borki (na fot. umowę podpisuje wójt Marcin Czyżak)

GM. BORKI: Gmina postarała się o dofinansowanie w wysokości 1 mln 671 tys. zł na budowę sieci wodociągowej we Wrzosowie i Starej Wsi o długości ok. 1,8 km oraz wymianę wyposażenia w oczyszczalni ścieków we Wrzosowie. Zmodernizowana oczyszczalnia zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom i środowisku, a także pozwoli obniżyć koszty eksploatacji obiektu. Całkowity koszt inwestycji wyniesie: 2 mln 47 tys. zł.

Celem projektu jest poprawa stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby oraz dostosowanie gospodarki wodno - ściekowej gminy Borki do wymagań Polski i Unii Europejskiej. Priorytetem jest dostosowanie jakości dostarczanej wody do miejscowości Wrzosów i Stara Wieś do Rozporządzenia Ministra Zdrowia, zapewnienie stałego ciśnienia w sieci wodociągowej oraz zapewnienie stałej dostawy wody mieszkańcom m. Wrzosów i Stara Wieś w przypadku awarii.

mm

By młode pokolenia nie musiały „pięknie umierać”, a mogły pięknie żyć

GM. BORKI: Po raz piąty społeczność Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie zaprosiła 1 marca na włączenie się w obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych i obchody święta Patrona Szkoły.

Uroczystości rozpoczynała msza św. w Kaplicy w Krasewie. Ks. Proboszcz Krzysztof Pawłowski skierował do wszystkich, a szczególnie do młodzieży słowa, by być w życiu dobrym człowiekiem i cieszyć się z tego, co się ma, wówczas świat będzie pełen pokoju, a nie walki. Po Eucharystii harcerze 37 DH „Wataha” oraz reprezentanci 17 DH „eReF” zapalili znicze, złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą 100-lecie szkoły i zaprosili zebranych na wzruszającą akademię patriotyczną.

Patriotyczna akademie
Przedstawiciele samorządu z Marcinem Czyżakiem, wójtem gminy Borki, przewodniczącym Rady, Tomaszem Kwaśnym,



Zebranych witała w progach szkoły dyrektorka szkoły Aneta Skowron, a uczniowie przygotowani przez Monikę Skrzyszewską oraz Magdalenę Miturę przedstawili pełen wzruszeń i refleksji program artystyczny utrwalający pamięć o tych, którzy oddali życie za naszą wolność

radnymi Bogdanem Sposobem i Arturem Firla, wicestarostą Ireneuszem Mroczkiem wraz z członkinią zarządu Aliną Kryjak podziękowali uczniom za piękną prezentację, przypominającą dramatyczne losy młodych Polaków, którzy oddali swe życie za wol-

ność Ojczyzny. Swoim rodzinnym wspomnieniem, kiedy „brat zabił brata” podzielił się mieszkańiec Krasewa Zygmunt Rogoza. Tego dnia padło wiele słów ważnych, przypominających o tym, jak ważna i cenna jest wolność.

mm



Mamy swoich wyciskaczy!

Nasi uczniowie wzięli udział w Gali Ambadorskiej Fundacji Wyciskarka Potencjału, która odbyła się w Rotundzie PKO w Warszawie. To pierwsze takie spotkanie, podczas którego wymieniano się wrażeniami i pomysłami.

Chcą się rozwijać

Wyciskarka Potencjału to fundacja skupiająca się na stypendiach oraz programach rozwojowych dla młodych ludzi. Ambasadorem tej idei są wolontariusze, którzy są odpowiedzialni za szerzenie wiedzy o możliwościach oferowanych przez fundację. Są jednocześnie mentorami dla innych w dziedzinie rozwoju i samodoskonalenia.

W naszym liceum mamy 11 ambasadorków fundacji, z czego 9 zakwalifikowało się do udziału w finałowej Gali.

Inspirują się nawzajem

Wzięliśmy udział w dwóch panelach dyskusyjnych z dziedziny biznesu, dotyczyły działalności korporacji - mówi Oskar Pawlik, uczeń 3b



W naszym liceum mamy 11 ambasadorków fundacji, z czego 9 zakwalifikowało się do udziału w finałowej Gali. Na zdjęciu od lewej: Karol Filip, Oskar Pawlik, Klaudia Mazur, Aleksandra Krasuska, Katarzyna Krasuska, Nikola Bober, Natalia Nowacka, Julia Robaki, Marta Sokół. W dolnym rzędzie: Jan Zajko, Wiktor Mięksiak i Krzysztof Lizak

i ambasador akcji.

Pierwszy panel - „Game Changers” - dotyczył możliwości rozwoju w korporacjach i startupach. Uczest-

nicy wysłuchali historii oraz cennych wskazówek od Joanny Koper (Perspektywy Press), Przemysława Mendycki (Lidl Polska) oraz Łukasza

Wiśniewskiego (PKO Bank Polski BP).

Druga część została nazwana „Od zera do skalowania: Startupowa gra bez iluzji”.

Podczas tego panelu nasi ambasadorzy czerpali inspiracje od osób takich jak Jakub Dobroszek (My Company Polska), Mateusz Kowalczyk

(Foodsi) oraz Thomas Werner i Jakub Mocarski (Stepapp). Przeprowadzony został również networking – Joanna Andryszczak oraz Piotr Barański za pomocą aplikacji Coffideas stworzyli dla uczestników przestrzeń do wymiany doświadczeń i zdobywania wartościowych kontaktów.

- Wróciliśmy pełni inspiracji i chęci do dalszego działania - komentuje swój udział w wydarzeniu Aleksandra Krasuska, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego I LO.

Wyróżnia ich zaangażowanie

Podczas gali fundacja wyróżniła swoich najbardziej aktywnych ambasadorków.

- Nagrodzona 5 osób. Wśród najbardziej zasłużonych działaczy znalazła się Nikola Bober, uczennica klasy 3a, która jednocześnie została uznana za 3. w Polsce najaktywniejszą ambasadorkę Wyciskarki Potencjału - cieszy się z jej sukcesu Ola Krasuska.

Wszyscy otrzymali certyfikaty poświadczające ich pracę w fundacji i zaangażowanie w szlachetne inicjatywy.

Julia Robak

? SONDA: Matura za pasem. Czy jest stres?

Uczniowie naszego liceum kolejny raz podeszli do próbnej matury z matematyki. Zapytaliśmy ich jak im poszła i czy stresują się przed tą majową?

Zuzanna Kalinowska, Hubert Krzykała



Mikołaj Hukaluk, 4a

Trzeba ciężko pracować

Co do próbnej - mam pozytywne odczucia. Zrobiłem większość tych trudniejszych zadań, choć nad kilkoma musiałem się bardziej zastanowić. Ogólnie jednak jest naprawdę dobrze. A maj? Stres jak zawsze jest, ale wierzę, że trzeba ciężko pracować i wtedy wypracuje się swój wynik.



Szymon Głębocki, 4e

Na szczęście to tylko próbna

Matura próbna wydawała się łatwa, ale - z moim szczęściem - prawdopodobnie wszystko będę miał źle :) Na szczęście to tylko, więc jeszcze na spokojnie. Czy stresuję się tą majową? Troszkę. Ale mam przeczucie, że pójdzie mi w miarę dobrze.



Bartłomiej Pluta, 4e

Jestem pozytywnie nastawiony

Próbna matura poszła mi nawet dobrze, tylko w ostatnim zadaniu mi nie poszło, nie zdążyłem go zrobić. Mimo to jestem pozytywnie nastawiony. Majowa matura mnie nie stresuje, bo przygotowywałem się do niej od stycznia.



Klaudia Musiatowicz, 4d

Będzie dobrze

Próbna nie poszła mi najlepiej, myślę, tak pół na pół. Nie mam dużych wymagań co do matury oficjalnej, więc nie, chyba się nie stresuję. Myślę, że jeszcze jest kilka tygodni na przygotowania, więc będzie dobrze.



Liwia Mierzwińska, 4c

Poszło mi dobrze

Próbna poszła mi dobrze, rozwiązałam wszystkie zadania poza jednym - pokonało mnie ostatnie zadanie. Majowa matura mnie nie stresuje.



Laura Musiejuk, 4b

Na razie jest średnio

Nie jestem zadowolona z próbnej matury, bo poszło mi średnio. Nie wszystkie zadania rozwiązałam, więc czuję stres przed maturą majową.